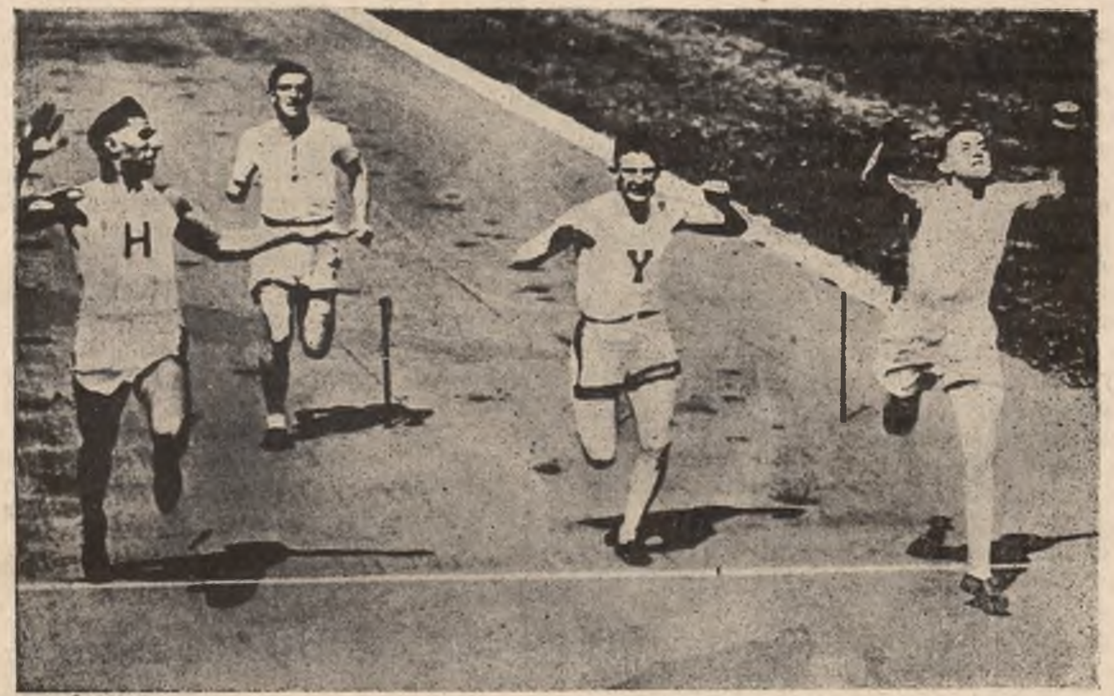
REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
KRAKOW, ZIELONA 7. TEL. 510.

CENA 260 MAREK.

TYGODNIK SPORTOWY

ORGAN NIEZALEŻNY DLA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO MŁODZIEŻY

ROK II. KRAKÓW, DNIA 4 WRZEŚNIA 1922 ROKU. NR. 72.



Międzynarodowe zawody uniwersyteckie Anglja — Ameryka. Moment z biegu na 100 yardów.

Polska — Rumunja 1:1 (1:0).

Bliższe szczegóły wewnątrz.

POLSKA — RUMUNJA.

Czwarty z rzędu mecz międzypaństwowy Polski — dnia 3. września w Czerniowcach. Termin zaakceptowany niedawno, raczej z kurtuazji politycznej. Najlepsze kluby są zaangażowane w swych imprezach sportowych. Reprezentacja nasza będzie teamem kombinowanym, w żadnym wypadku państwową reprezentacją. Zgodził się na to delegat Rumuńskiego Związku Footb. Czy myśmy jednak się na to zgodzić powinni — to inne pytanie. Czy zapomnieliśmy już, jak Węgrzy zwali swój team na 14 maja b. r., jak Szwedzi nazwali swój team sztockholmski? A czyśmy nie protestowali przeciw niepierwszorzędnej reprezentacji? Cyfry idą w świat — odpowiedziano, to nasze ryzyko. Wynik czerniowiecki pójdzie w świat. Nie będą się tam pytali — jaki team? Ale i na zachodzie nie pytają się jaki team, to kurtuazja. To nasze ryzyko, nasza odpowiedzialność! Nie podzielamy optymizmu naszego specjalisty statystyka poniżej. Szukaliśmy drogi na zachód i zdobyliśmy ją via Budapeszt w Sztockholmie. Czyż mamy ją utracić na wschodzie? Polska jest propagatorką sportu na wschód — to jej zadanie historyczno-sportowe. My mamy reprezentować polski sport, światowy sport na Wschodzie. Nie wolno się nam blamować. Czy zdawał sobie z tego sprawę P. Z. P. N. gdy akceptował ultymatywny termin dyplomatyczny? Czy zdawała sobie z tego sprawę Komisja Trzech? Rozumiemy — przymusowa sytuacja... Ale dla sportu państwowego musi się i powinno poświęcić rywalizację mistrzowską nawet, imprezy klubowe, chociażby międzynarodowe. Czyż nie stawały drużyny w niekompletnych składach (z powodu niedyspozycji graczy) do wielu rozgrywek? Czy wobec tego nie może każda z nich zrezygnować z jednego gracza, chociażby najlepszego? Czy nie rozumieją tego kierownicy klubów, że ewent. klęska jednej drużyny jest — niczem, a klęska reprezentacji państwowej — wszystkiem.

W chwili, gdy słowa niniejsze obiegną świat sportowy, zapóźno już będzie ze względów technicznych dokonać zmiany ustanowionego i przygotowanego składu. Nie chcieliśmy wpływać tym razem na sposób przeprowadzenia czwartej imprezy międzypaństwowej. Ale nasze memento podnosimy. Na przyszłość się ono przyda. Partykularyzm i zaściankowość, fanatyzm i jednostronność, antagonizm i brak horyzontu muszą zniknąć z naszego ruchu sportowego. Inaczej nie staniemy się nigdy czynnikiem w koncernie wszechświatowego sportu. *Dr. Henryk Leser.*

Poraz czwarty zmierzy reprezentatywny team Polski siły swoje, a to w spotkaniu z teamem Rumunji. Ostatnie spotkanie międzypaństwowe z tak silnym przeciwnikiem, jakim była Szwecja, potrafiła Polska rozstrzygnąć na swoją korzyść. Teraz stoi przed łatwiejszem zadaniem. Wyniki, uzyskane przez pierwszoklasową Wisłę i wtenczas jeszcze drugoklasową Lechję w Rumunji ubiegłego roku, okazały znaczną różnicę w poziomie gry drużyn polskich, a rumuńskich. Z wyników owych wynika, że sport footballowy w Rumunji stoi wobec footbalu polskiego o tyle niżej, jak polski wobec czeskiego, albo górnośląski, wobec małopolskiego. Centrum footballu w Rumunji nie jest bynajmniej stolica kraju Bukareszt, lecz miasto stołeczne dawnej Bukowiny, Czerniowce, gdzie prym w footballu rumuńskim dzierżą kluby Makkabi i Polonia, które jedynie utrzymują kontakt z zagranicą. Między poziomem gry drużyn Bukaresztu, a Czerniowiec, istnieje podobna różnica, jak między drużynami krakowskiemi, a warszawskiemi.

Ilość rozegranych przez Rumunję zawodów międzypaństwowych jest znikomą. Ostatnie jednak spotkanie z przyszłym przeciwnikiem Polski, Jugosławią, które się odbyło z okazji zaręczyn następcy tronu, wygrała nadspodziewanie Rumunja w stosunku 2:1. Należy jednak zaznaczyć, że Jugosławja wystawiła zdekompletowaną drużynę repr., natomiast w szeregach rumuńskich grali liczni Węgrzy, którzy też byli najlepszymi na boisku. Z tego powodu też nie można uważać zawodów powyższych za miernik sił między Jugusławią, a Rumunją, gdyż Jugosławja stoi bezprzecznie wyżej pod względem sportowym od Rumunji, co niedawno zadokumentowała zwycięstwem (4:3) nad Czechami.

Omawiając wkońcu szanse obu teamów, wypadnie tylko nieznacze plus dla Polski, ponieważ skład reprezentacji w porównaniu do poprzednich jest wprost śmiesznie słaby. Należy oczekiwać zwycięstwa Polski z różnicą conajmniej 3—4 bramek, klęska naszej reprezentacji byłaby niespodzianką. W każdym razie nie wolno naszemu teamowi lekceważyć przeciwnika, gdyż może go spotkać podobna niemiła niespodzianka, jak Jugosławję.

Wybór sędziego, który padł na wiceprezesa wiedeńskiego kolegjum sędziów, p. H. Retschury'ego był trafny. Retschury, który prowadził również zawody Rumunja — Jugosławja 2:1 w Bukareszcie, został przy końcu przez rozentuzjazmowaną publiczność zniesiony na rękach z boiska. Obecnie jest on jednym z najlepszych sędziów na kontynencie.

Wkońcu nie od rzeczy będzie przypomnieć wyniki Wisły i Lechji w Rumunji. Wisła grała w Czerniowcach przeciw Polonii 2:1 i 7:0, Jahn 9:3 i 9:0, Dragosch Voda 4:3 i 4:0, Lechja przeciw Jahn 5:1 i 2:2, Dragosch Voda 3:1, Polonia 1:1 i Makkabi 1:2. *F. A.*

Przed zawodami Polska — Rumunja odbyły się dn. 30. VIII. b. r. na boisku Wisły zawody próbne wyznaczonych teamów A i B. — Wyznaczone teamy próbne były następujące:

Team A. Przeworski (Cracovia), Karaś, Czajkowski (Korona Warszawa), Wieliszek (ŁTSG.) Witkowski (Czarni Lwów), Bułanow II (Korona), Mueller, Duda, Birnbach (Czarni), Wochanka (Polonia-Przemyśl), Schneider I (Makkabi Kraków).

Team B. Winnicki (Czarni-Lwów), Klotz (Jutrzenka-Kraków), Sztencel (Turyści-Łódź), Spojda (Warta-Poznań), Krumholz (Jutrzenka-Kraków), Staliński, Prymke, Niziński (Warta).

Gracze rezerwowi: Schneider II, Tislowitz, Heim (Makkabi), Offen (Jutrzenka), Pajorski (Podgórze), Seichter I (Wawel), Czulak (Sparta), Dużniak (Olsza).

Na boisku stawiły się jednak, z wyjątkiem graczy Warty, przeważnie rezerwowi. Zawody między teamem A a B wypadły 5:4 dla teamu A. Gra bez stylu i myślowej kombinacji. Technika i taktyka na niewysokim poziomie. Zestawienie reprezentacji z tych teamów bardzo ryzykowne.

Skład reprezentacji Polski na zawody z Rumunją (uchwała z 30. VIII. wieczorem) jest następujący:

Przeworski (Cracovia), Gintel (Cracovia), Fryc Cracovia), Spojda (Warta), Cikowski (Cracovia). Bułanow (Korona), Niziński (Warta), Prymke (Warta), Staliński (Warta). Krumholz (Jutrzenka), Sperling (Cracovia). — Rezerwa: Kosicki (Warta), Wieliszek (Ł. T. S. G.), Dużniak (Olsza).

Sędziować będzie p. Schmidt z Austr. Kol. Sędziów.

Wyjazd reprezentacji nastąpił we czwartek dnia 31. sierpnia o godzinie 1.48 w nocy pociągiem lwowskim.

Na zawodach tych będzie obecnym rumuński następca tronu. Zawodami temi rozpoczynają się w Rumunji uroczystości rumuńsko-polskie z okazji przyjazdu w przyszłym tygodniu do Rumunji Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego.

W sprawie zapaśnictwa.

Rewelacje nasze i zeznania, zawarte w listach otwartych, wywołały zrozumiały odruch. Towarz. Atl. Polsk. z Warszawy wysłało deputację do Redakcji naszego pisma, która zażądała przedłożenia dowodów, oraz satysfakcji. Dla uzyskania niezbitych dowodów, jak również i ze stanowiska sprawiedliwości zapewniliśmy deputację, złożoną z pp. Pytlasińskiego, Davisona, Bielkiewicza i Zakrzewskiego, że nie mamy nic przeciw udowodnieniu nieprawdziwości zarzutów p. Malickiego i naszych i że oficjalne, obowiązujące oświadczenia w tej mierze chętnie i z obowiązku umieścimy. Żądaliśmy faktów, oraz dowodów pisemnych, zaopatrzonych firmą i pieczęcią Tow., ewent. cyfr, zalegalizowanych notarjalnie, jako zgodnych z księgami.

Równocześnie zwróciliśmy się do naszego współpracownika p. Malickiego o przedłożenie wszystkich dowodów obciążających, oraz najdokładniejsze ostateczne wyjaśnienie całej afery, na co otrzymaliśmy następujące depesze: 1) 19. VIII. „Osobiście odpowiedzialny, wszelkie dowody obciążające będą na czas, nie zamieszczać wykrętów, zachować powagę i honor pisma, winszuję powodzenia, listy w drodze Malicki“ — 2) 22. VIII. „bezwzględnie wyjaśnień narazie nie umieszczać, skutki osobiście uprzytomnić, uczestniczyłem zaproszony zebranie dziesiątej wieczorem, wszelkie dowody przywożę redakcji środę rano zarezerwować kolumnę koniecznie — Malicki“, 3) 26. VIII. proszę przysłać expressem kopje wyjaśnień — Malicki.

W osobistej konferencji naszej z p. Malickim, odbytej w Krakowie przekonaliśmy się na podstawie wykazanych dowodów, iż jego zarzuty nie są bezpodstawnymi i że obrona zaatakowanych jest tylko formalnością i ostatnią deską ratunku.

Najpierw więc umieszczamy po kolei nadesłane nam pisemne zeznania, oświadczenia i dowody.

Pismo Tow. Atlet. Polsk. (T. A. P.).

Szanowny Panie Redaktorze!

Na skutek rewelacji umieszczonych w NN. 67, 68 i 69 „Tygodnika Sportowego“, nieprawdziwych w treści, a nieprzyzwoitych w formie i na zasadzie osobistego porozumienia się członków zarządu naszego Towarzystwa z Panem Redaktorem, uprzejmie prosimy o pomieszczenie w najbliższym Nrze „Tyg. Sportowego“ sprostowania, zgodnego z prawdą, a w dostatecznej mierze dającego satysfakcję wymienionym członkom Zarządu naszego Towarzystwa, a z drugiej strony dyskredytujące autora rewelacji.

Wyjaśnienia, dotyczące zarzutów, przesłane p. Redaktorowi i podpisane przez pp. Zakrzewskiego, Podgórskiego i Fontanę, oraz p. Bielkiewicza, Zarząd Towarzystwa stwierdził, jako zgodne z prawdą.

Prezes: *Pytlasiński* mp.

Za sekretarza: *Emil Davison* mp.

Warszawa dnia 20 sierpnia 1922 r.

Oświadczenie publicznie oskarzonych sędziów zapaśniczych.

(Umieszczamy dosłownie wedle nadesłanego oryginału).

Redakcja Tygodnika Sportowego.

W Tygodniku Sportowym z dnia 4 Sierpnia 1922 roku w Nr. 68 w artykule „Sukces Sportowy“ zostały zamieszczone nazwiska niżej podpisanych pod adresem których w sposób uwłaczający naszej czci i honorowi zostały uczynione zarzuty jakoby niżej podpisani za sprawowanie sędziowania w czasie rozgrywania turnieju walk zapasniczych dla atletów zawodowych w Teatrze Coloseum a organizowanym przez pana Sztekiera i Spk. pobieraliśmy osobiste honoraja z których na skutek rewelacji Tygodnika Sportowego część z takowych została wniesioną na rzecz T. A. P. a kolosalne summy zatrzymano na swój osobisty rachunek; jak również iż w dniu rozgrywki matschu pomiędzy p. p. Sztekierem i Garkowienko zażądaliśmy 60 000 mk. na swój osobisty rachunek a na zapropowane przez organizatorów summe 30000 mk. na rzecz T. A. P. przyjąc nie chcieliśmy i do stoika sędziowskiego nie zasiedlismy.

Oba uczynione nam zarzuty są bezczelnym kłamstwem wskutek czego zamieszczamy poniżej wyjaśnienia.

1) Żadnych osobistych wynagrodzen za cały czas trwania turnieju żaden z niżej podpisanych nie otrzymywał od inprezy walk zapaśniczych ani od zarządu TAP.

2) W zamian za nasze uczestnictwo przy stoliku sędziowskim inpreza teatru w osobie p. Sztekiera płaciła trzy tysiące marek dziennie na rzecz T. A. P. naco się zgodzili pierwszym dniu otwarcia turnieju która to summa została w kilku ratach w ogólnej summie marek osiemdziesiąt jeden tysiąc zainkasowana przez p. Zakrzewskiego i została przez niego wręczona uwczesnemu skarbnikowi T. A. P. p. Lecewiczowi którą to summe przyjoł i zaksięgował w odpowiednim czasie na rzecz T. A. P.

3) Co zas do incydentu jaki miał miejsce w dniu rozgrywającego się matschu w kilka dni po skończonym turnieju a zorganizowanym przez zapasników zawodowych p. p. Sztekiera i Garkowienko rzecz się przedstawia następująco: w dniu tym niżej podpisani byli w Teatrze Coloseum a na propozycje postawioną przez organizatorów ażebyśmy zajeli miejsce przy stoliku sędziowskim my jako od inprezy czysto handlowej w zamian za nasze uczestnictwo proponowali na rzecz TAP. summe marek dwadzieścia tysięcy marek naco zgodzić się niechcieli motywując iż ten jednodniowy metsch może się odbyć i bez naszego uczestnictwa, my zas wobec tego nie mieliśmy żadnego obowiązku siadać za stolikiem sędziowskim gdyż to była czysta handlowa inpreza a nie żadne amatorskie spodkanie z którego to metschu wzmiankowani zapaśnicy zaczerpneli spore summy na swoją osobistą korzyść.

4) Co zas do zarzutu iż sędziowie wiedzieli uprzednio czas i rezultat jaki wyniknie z tego metschu, co do rezultatu to przypuszczamy nie tylko my jako fachowcy w tym zakresie, lecz każdy z widzów naprzód mógł wiedzieć iż zwycięzcą wyjdzie p. Garkowienko, a zaś co do czasu prowadzenia walki to była osobistą sprawą p. Garkowienko (o ile to miało miejsce) a żaden z sędziów nie jest w stanie przeciw temu zupobiedz gdyż to są osobiste sprawy zawodowych zapaśników rola zaś sędziów w danych wypadkach ogranicza się do sledzenia za prawidłowym przebiegiem walki i skontantowanie rezultatu.

Bogdan Zakrzewski. *Konstanty Podgórski.*

Romuald Fontana.

Warszawa 20. VIII. 1922.

Sukces Tygodnika Sportowego.

Rewelacje naszego pisma, dotyczące sportu zapaśniczego, wydają zdumiewające wyniki. Dziś śmiało rzec można, że jesteśmy w przededniu uzdrowienia zapaśnictwa.

Dotychczas ujemną stronę turniejów zapaśniczych zwykło się widzieć jedynie w nałogowych i tradycyjnych nadużyciach zapaśników, wobec których świat sportowy zdawał się być zupełnie bezsilnym, chociażby dla braku obciążających dowodów rzeczowych. Dowody takie opublikowaliśmy.

Jak się jednak okazało, głównymi sprawcami upadku zapaśnictwa w Polsce są nietyle sami zapaśnicy, jako tacy, ile właśnie ci, którzy pod płaszczykiem sportu **świadomie** tolerują nadużycia zapaśników, a nawet współdziałają z nimi dla celów pieniężnych, naigrawając się z szerokich mas publiczności sportowej. Jeżeli bowiem w obecnych warunkach sportowych turnieje cieszą się imponującą nieraz frekwencją publiczności, to przedewszystkiem dlatego, iż kontrolę sportową rozciągają t. zw. sędziowie, dający niejako gwarancję czuwania nad czystością sportową zapasów i przeciwdziałania machinacjom zapaśników. Tymczasem — jak to wynika z listu zapaśnika Stekkera — niektórzy sędziowie stanowią tu dobraną kompanję, zwartą masę, składającą się na integralną całość upadku sportu zapaśniczego w Polsce. — Nawet więcej, bo przez swoją karygodną i fikcyjną czynność, demoralizują jeszcze młodych i nieraz doskonale zapowiadających się atletów, którzy w innych warunkach mogliby z pożytkiem być zużytkowani dla dobra sportu.

Możemy więc zapaśnikom zarzucać, że częstokroć są tylko błaznami, manekinami, czy aktorami, ale tego powiedzieć nie możemy o „sędziach", którzy ze swego stanowiska biorą na siebie odpowiedzialność za „czystość i sprawiedliwość sportową". Nadużycia „sędziów" nie są już błazeństwem, lecz zwykłem przestępstwem, tem większem, o ile funkcje te przypadają w udziale przedstawicielom zarządu Polskiego Towarzystwa Atletycznego.

Dlatego też na podstawie listu p. Stekkera, zażądaliśmy od tych członków zarządu P. T. A., którzy, jako sportowcy, **okazali bezwzględnie brak honoru**, by w ciągu 24 godzin złożyli swoje mandaty.

Tego nie uczyniono. Natomiast do redakcji naszego pisma do Krakowa przyjechała z Warszawy delegacja zarządu wymienionego Towarzystwa i zażądała zamieszczenia „wyjaśnienia".

Redakcja uczyni zapewne zadość żądaniu panów delegatów, zamieszczając jednocześnie odpowiednie dowody, z których wynika, kto, niestety, operuje „nieprawdziwemi i nieprzyzwoitemi" wyjaśnieniami.

Julian Kl. Malicki.

Zeznanie dodatkowe p. Stekkera.

Niżej podpisany stwierdza, że jako przedstawiciel zawodowych atletów, występujących w Colloseum, miałem powierzoną funkcję wypłaty należności pełniącym obowiązki sędziów w osobach pp. Zakrzewskiego, Fontanny, Podgórskiego, jak również arbitrowi tego turnieju początkowo p. Bielkiewiczowi, a później jego następcy p. Modzelewskiemu. Stwierdzam, że sędziowie pobierali przez cały czas turnieju stałą gażę 3000 mk. dziennie, z wyjątkiem arbitra. Ogólna suma wypłacona w przeciągu 29 dni turnieju na ręce sędziów, wynosi 87.000 mk. z wyjątkiem innych poborów sędziowskich, o których zeznania złożę w miejscu i czasie, jakie uznam za stosowne.

Warszawa, 18. VIII. br. *Teodor Sztejke-Stekkier.*

Zeznanie p. Garkowienki.

Byłem do turnieju w Colloseum zaangażowany przez p. Bessera, dyr. turnieju. Wiem, że sędziowie w Colloseum otrzymywali pieniądze przez cały czas turnieju. Przed matchem moim ze Steckerem, w 5 min. do rozpoczęcia walki, pp. Zakrzewski, Fontanna, Modzelewski i inni zażądali 60.000 Mp., za to, że zasiądą do stołu sędziowskiego, co im odmówiłem, bo jako sportsmeni łapówki brać nie mogą. Walczyłem wszędzie zagranicą i sędziowie zawsze byli honorowi i bezstronni, gdyż jestem zdania, że sędziowie, którzy pobierają pieniądze, temsamem są stronni i nie odpowiadają sprawiedliwości sportowej. Natomiast proponowane przez Steckera 30000 Mp. na rzecz Polskiego Towarzystwa Atletycznego wymienieni panowie przyjąć nie chcieli, bo chcieli sami na tem zarobić.

Warszawa, dnia 18. VIII.-922 r. A. Garkowienko.

Oświadczenie p. Bessera.

Niniejszem stwierdzam, iż podczas trwania turnieju zapaśników w „Colloseum" od 21 lutego do 20 marca 1922 r., były wypłacone za pośrednictwem p. Steckera, na moje zlecenie, następujące sumy: p. Bielkiewiczowi za 10 dni arbitrowania 30000 Mp., przyczem stosunkowo wysokie naówczas honorarjum arbitra było dyktowane względami praktycznymi.

Co się tyczy pp. sędziów, to, nie mając na uwadze p. Władysława Pytlasińskiego, w cześć jubileuszu którego turniej był urządzony, pobierali przez cały czas trwania turnieju przeciętnie po 10000 Mp. każdemu za wieczór wypłaconych przez p. Stekera, podczas benefisu zaś większe sumy szły na ten cel. Wskazane pobory były codziennie zanoszone w debet przedsiębiorstwa, w czem p. Steker przedstawiał pokwitowanie p. Zakrzewskiego za wszystkich innych członków jury, pomijając, jak wspomniałem wyżej p. Pytlasińskiego.

Warszawa, dn. 22. III.-922. Włodzimierz Besser.
kier. finans. turnieju w Colloseum.

Zeznanie p. Dekerta.

Ja niżej podpisany zeznaję pod osobistą odpowiedzialnością, że byłem naocznym świadkiem następującego faktu, który miał miejsce podczas turnieju w Collosseum.

Przed rozpoczęciem matchu Garkowienko — Stekker, gdy pełniłem obowiązki kontroli biletów, zawezwał mnie zapaśnik Stekker do pokoju atletów, gdzie sam słyszałem i widziałem, jak sędziowie turnieju pp. Zakrzewski, Fontanna i Podgórski w obecności p. Bielkiewicza, wszyscy członkowie zarządu Polskiego Towarzystwa Atletycznego, żądali od zapaśnika Stekkera dla siebie haraczu w kwocie 60.000 mk., a niezależnie od tego p. Modzelewski domagał się 20000 mk. za arbitrowanie w tym dniu. — Tłumaczyli się tem, że przez cały czas trwania turnieju otrzymywali za swoje czynności zapłatę, a więc i teraz powinni otrzymać. Wtedy Stekker w mojej obecności odmówił wypłacenia tej bezpodstawnie żądanej i wymuszanej sumy, a chciał złożyć natomiast na rzecz Polskiego Towarzystwa Atletycznego Mk. 30.000. Wymienieni panowie odmówili przyjęcia ofiarowanej na rzecz Towarzystwa sumy, mówiąc przez usta pp. Zakrzewskiego i Fontanny: „Wy zarabiacie, to i my chcemy zarabiać". Pieniądze żądali dla siebie. Wobec powyższego faktu p. Stekker powiedział: „Jeżeli panowie chcecie tak nas wyzyskać, nie jesteście sportsmenami. Nie uznaję takiego gwałtu i wymuszenia ze strony ludzi, którzy tym razem chcą otrzymać dziesięć razy więcej, aniżeli zawsze dostawali odemnie". Wymienieni do stołu sędziowskiego zasiąść nie chcieli, póki nie otrzymają gotówki w kwocie 60.000 mk., niezależnie od zapłaty arbitra. Z tego też powodu polecił mi p. Stekker zająć na arenie miejsce arbitra i zebrać do stołu sędziowskiego kilka osób z pośród publiczności. *Wilhelm Dekert.*

Warszawa 18. VIII. 1022.

Kurjer warsz. z 20. VIII. donosi:

„Skandal bokserski na Dynasach.

Dyskwalifikacja Garkowienki. — Aresztowanie podejrzanego przedsiębiorcy.

Wczorajszy meeting bokserski na Dynasach zakoń-



Drużyny B. T. C. (Budapeszt) i Tarnovia w dniu zawodów w Tarnowie.

czył się niebywałym skandalem, możliwym tylko u nas, gdzie boks jest jeszcze sportem nie dość znanym i gdzie rozmaici atleci i przedsiębiorcy mogą ten stan rzeczy bezkarnie wykorzystywać dla podejrzanego geszeftu.

Meeting, zorganizowany przez niejakiego p. Maliszewskiego pod egidą Polskiego T-wa Atletycznego zgromadził dość liczną publiczność.

W pierwszej parze Rządkowski — Poznański, zwyciężył na punkty po trzech minutach młodziutki i dobrą przyszłość rokujący Rządkowski.

W drugiem spotkaniu po ładnej walce zwalił knock out Wiktora Junoszę, doskonały atleta polski francuskiej szkoły, Lebuda, wymierzając przeciwnikowi podwójny upper-cout w szczękę.

Spotkanie Garkowienki z szampionem polskiego boksu b. majorem W. P. Balcerkiewiczem, zakończyło się skandalem. Niezgrabny jak niedźwiedź Garkowienko zaraz po rozpoczęciu walki podstawił Balcerkiewiczowi nogę zaczął stosować najbrutalniejsze i niedopuszczalne udrezenia, wykazując najkompletniejszą ignorancję reguł boksu. Balcerkiewicz stanął drugi raz na ringu, niestety, Garkowienko znowu nie dopuścił do normalnej walki, zachowując się tak, że sędziowie byli zmuszeni zdyskwalifikować go za brutalność i nieznajomość sposobu walki.

Cała impreza okazała się bardzo podejrzaną. Entreprenerzy ulotnili się z kasą i nie opłacili nawet robotników i służby, tak, że policja była zmuszoną aresztować o godz. 3 w nocy niesolidnych przedsiębiorców".

Glossy.

W Sprawie P. Z. P. N. i wyższości footballowej.

Szanowny Panie Redaktorze!

Artykuł mój, zamieszczony w 68 N-rze „Tygodnika Sportowego", wywołał ze strony pp. Burghardta i W. A. ostrą odprawę. Charakterystycznem jest jednak, że ani p. Burghardt, ani p. W. A. nie próbowali nawet wniknąć w moje stanowisko względem P. Z. P. N-u, wmawiając mi, że bronię go „z zawiści dzielnicowej". Pragnąłbym stanowisko to nieco wyjaśnić:

Kraje z rozwiniętym sportem footballowym dają się podzielić na dwie kategorje: na te, w których piłka nożna koncentruje się w pewnym ośrodku, stolicy zwykle i na takie, które ośrodków podobnych posiadają wiele o równym mniejwięcej poziomie. Kardynalną wadą P. Z. P. N-u obecnego jest to, że stojąc na gruncie dawnych austrjacko węgierskich tradycji, utrzymuje, że podobnie, jak we Wiedniu, Pradze i Budapeszcie, football polski koncentruje się w jednem mieście, oczywiście w Krakowie. Zdołano utrwalić w tem przekonaniu zagranicę, o czem świadczy niezmiernie charakterystyczny ustęp z listu inż. Fiszera z Budapesztu: „Przez Cracovię stał się Kraków domeną polskiego sportu footballowego, tak samo, jak Nürnberg niemieckiego, Budapeszt węgierskiego, Barcelona hiszpańskiego..." Wszystko to świadczy bardzo pochlebnie o pracowitości i ruchliwości sportowców krakowskich, ale z tego też wypływa cała niefortunna polityka obecnego P. Z. P. N-u: rażące lekceważenie związków okręgowych, pomijanie graczy pozakrakowskich w teamach państwowych, a co najważniejsze, absolutne nieliczenie się z dobrem innych okręgów.

Obecnie jednak muszą się wszyscy pogodzić z faktem, że w Polsce niema już całkiem wyraźnego ośrodka piłki nożnej, że wyrównanie sił okręgów postępuje w szybkiem tempie. Przyznaje nawet sam „Przegląd Sportowy", że „Łódź, Poznań i Warszawa podeszły, jeśli chodzi o mistrzowskie drużyny, bardzo blisko do klasy mistrzów małopolskich". Przypuszczać należy, sądząc z ostatnich wyników, że podeszły o wiele bliżej, aniżeli sądzi sam p. Synowiec. Wobec tego jasnem się staje, że wzory organizacji P. Z. P. N-u należy czerpać nie jak dotychczas w państwach b. cesarstwa austrjackiego, a z krajów drugiej kategorji, o których wspomniałem na początku, przedewszystkiem Niemiec, lub Szwecji. W krajach tych teamy reprezentacyjne układane są zawsze z graczy całego kraju, z najrozmaitszych miast, niekiedy i bez żadnego protegowania graczy miasta, będącego siedzibą tamtejszego związku, gdyż jedno niepowinno mieć z drugiem nic wspólnego. Gdyby na najbliższem walnem zebraniu P. Z. P. N-u przyjęto i wprowadzono w życie tę zasadę, byłoby to największym sukcesem sportu polskiego, a wszelkie kłótnie, w jakiem miejscu ma się najwyższa władza sportowa mieścić, straciłyby rację bytu.

Dopóki jednak na czele P. Z. P. N-u stoją sami Krakowianie, nie może być mowy o poprawie stosunków. Obecnemu P. Z. P. N-owi brak, jeżeli przypuścić nawet istnienie w nim dobrej woli, znajomości drużyn okręgów północnych, a przedewszystkiem ich potrzeb i wymagań. Dlaczego dotychczas P. Z. P. N. nie próbował nawiązać

stosunków ze sportem niemieckim? Że dałoby się to wykonać, świadczą wycieczki drużyn gdańskich do Wielkopolski i list przedstawiciela niemiecko - górnośląskiego w „Tygodniku Sportowym“. Okręgom Poznania, Łodzi i Warszawy przyniosłoby to o wiele większe korzyści, niż sprowadzanie drużyn czeskich i węgerskich dalekich, kosztownych i zbytnio przekonanych o swej „extraklasie“.

Dlaczego n. p. P. Z. P. N-owi nie wpadło na myśl rozegranie zawodów międzynarodowych Polski północnej i południowej? Wszak w Niemczech odgrywają takie zawody ogromną rolę, są znakomitą propagandą sportu i dałyby pojęcie o siłach okręgów. Dlatego, że niema ich w Czechach i na Węgrzech i dlatego, że dla P. Z. P. N-u Polska północna nie istnieje. Dla okręgów północnych kwestja uzupełnienia P. Z. P. N-u swoimi przedstawicielami staje się wprost palącą.

Wkońcu pragnąłbym wyjaśnić moje stanowisko względem Warszawy. Przy dobrem współżyciu ze sobą, mogłyby te miasta odegrać taką samą rolę w rozwoju sportu Polski północnej, jak para Kraków—Lwów w południowej. Jednak sportowcy i krytycy w prasie stołecznej robią wszystko, aby tę współpracę zepsuć. Dzięki temu, że w polskiej prasie sportowej Łódź niema prawie przedstawicieli, zdołano sukcesy drużyn łódzkich przedstawić bądź jako przypadkowe, bądź też zwalić na karb niezwykłej jakoby ich brutalności. Jako przykład służyć może następnego rodzaju „wywiad“ z p. J. Lothem w Kurjerze polskim po zawodach Warszawa Łódź: „Gra wykazała równość sił, prowadzona była jednak ze strony teamu łódzkiego, tak brutalnie, że „przypominała raczej bójkę, niż zawody sportowe“. Nieprawdziwości tych słów od początku do końca, nie opłaca się nawet kwestjonować. O zawodach Polonia—Union pisano, że Polonia miała miażdżącą przewagę, podczas gdy pewien nacisk Polonii widoczny był w ciągu pierwszych 15—20 min. drugiej połowy. I tak zawsze po każdych zawodach: ośmieszanie i zohydzanie przeciwnika uprawia się systematycznie w prasie stołecznej, za wyjątkiem może „Rzeczpospolitej“, wprowadza w błąd opinję, publiczność i wytwarza śmieszną wprost zarozumiałość. A rzeczywistość wykazuje, że mecze wygrywa się na boisku, a nie na papierze i uwydatnia coraz bardziej bezwzględną niższość warszawskiej kl. A i B. Łódzka C-klasowa Hakoah pobiła z łatwością czołowe kluby klasy B warszawskiej Polonii i Makkabi, a ostatnie wspaniałe zwycięstwo Ł. K. S-u nad Polonią, odniesione w pięknym stylu i grze fair, ostatecznie powinno uleczyć sportowców warszawskich z ich śmiesznych pretensji i pchnąć na drogę rozumnej współpracy, do której te miasta są ze swej natury i położenia stworzone.

Racz Pan przyjąć wyrazy wysokiego szacunku

Łódź, 20. VIII. 1922. *„Łodzianin“.*

W sprawie wyższości footballowej.

Szanowna Redakcjo!

Z artykułów „Łodzianina“ i p. W. A. z Warszawy zdaje się ujawniać walka między Łodzią a Warszawą na tle wyższości sport. (piłka nożna). Otóż biorąc naogół wyniki drużyn warszawskich z łódzkimi nie można nic konkretnego stwierdzić, czy w Łodzi są lepsze drużyny piłki nożnej, czy w Warszawie. Ze swej strony radziłbym pp. autorom, „Łodzianinowi“ i p. W. A. zaniechać dyskusji na ten temat, bo mówiąc otwarcie drużyny łódzkie bynajmniej nie przewyższają drużyn warsz. techniką i ambicją, i odwrotnie warszawskie łódzkich. P. W. A. przytacza wynik Warszawianki z Wartą (2:2) w składzie Warty było wtedy kilku rezerwowych graczy (nie było także Einbachera i Stalińskiego) więc nic dziwnego, że wynik wypadł remisowo. Do 15 lipca przebywałem stale w Poznaniu, obserwowałem więc grę Warty każdorazowo i stwierdzam bezstronnie, że Warta ma największe szanse do zdobycia mistrzostwa Polski Półn.

Ostatnie wyniki Warty z Vasasem (2:3 i 2:2) i z B. T. C. (3:2 i 3:3) nasuwają pewnik, że Warta nie ulegnie drużynom Polonji warsz. i Ł. K. S. (Strzelcowi Wilno nie warto przywiązywac żadnej wagi). Przypominam match w pazdzierniku ub. r. o mistrzostwo Palski Warty z Polonią warsz. w Warszawie, kiedy to Warta wyszła zwycięsko w stosunku 3:2, mając żywotną przewagę przez cały czas gry. Zarazem i Polonia poprawia się w formie, o czem świadczą ostatnie wyniki w Mor. Ostr. (4:1 i 1:2), Ł. K. S. ma wogóle mniejsze szanse do zdobycia pierwszego miejsca z tej racji, że w rozgrywkach o mistrzostwo Polski sędziowie bezstronni będą karali zwykłą brutalność gry Ł. K. S-u (sędziowie wyznaczeni przez K. S. P. Z. P. N.).

Sędziowie w Zagł. Dąbrowskim.

W Zagłębiu Dąbr. daje się odczuwać brak fachowych sędziów, bo obecni demoralizują tylko graczy swojemi orzeczeniami (z wyjątkiem pp, Kiepury i Sularza z Sosnowca i p. Lichtensteina z Będzina). Pożądanem więc byłoby, aby w Podokr. Dąbrowskim urządzono kursa sędziowskie. Proszę więc usilnie Szan. Redakcję o łaskawe zwrócenie się do odpowiednich czynników w tej sprawie.

Sosnowiec, A. Pencanek.

Sport w Warszawie i innych miastach polskich.

Pod tytułem powyższym mam zamiar porównać rozwój sportu w Warszawie z tymże w innych miastach polskich. Zacznę od sportu najbardziej rozwiniętego więc: 1. piłka nożna, 2. kolarstwo, 3. lekka atletyka, 4. boks, 5. szermierka.

1) Piłka nożna. Mistrzem Warszawy w piłce nożnej jest „Polonia“. Drużyna ta w zeszłym roku miała w mistrzostwie Polski 2-gie miejsce, pobiwszy dwukrotnie „Pogoń“ lwowską, dwukrotnie Ł. K. S., jeden raz Wartę poznańską. W tym roku jednak poziom gry tej drużyny znacznie osłabł (ostatnio przegrała z Ł. K. S-em 3:0) tak, że do finalnych rozgrywek z mistrzem południa prawdopodobnie nie stanie. W piłce nożnej stoi Warszawa o wiele niżej od Lwowa i Krakowa, narówni z Łodzią wyżej od Poznania. Do reprezentacji Polski dała Warszawa w 1921 r. dwóch graczy Lotha II, który i teraz jest najlepszym bramkarzem w Polsce i Marczewskiego, w 1922 r. na match z Węgrami tylko Lotha II.

2) Kolarstwo. Sport kolarski jest w Warszawie najbardziej rozwiniętym w Polsce. W sporcie kolarskim posiada Warszawa znanych rekordzistów Szymczyka (mistrza Polski), Choińskiego (najlepszy motorzysta polski), Lange (mistrz drogowy ub. r.) i kilku jeszcze wybitnych jeźdźców. Warszawa witała w swych murach kilku znakomitych jeźdźców zagranicznych (Ali Neffati, Vaillez, Morel). Jeźdźcy warszawscy w spotkaniach z krajowymi prawie same zwycięstwa (nie zawsze — Red.), z zagranicznymi zaś często wychodzi zwycięsko Szymczyk, czasem „Iko“. Że kolarstwo jest w Warszawie najwyżej postawione, temu nawet najzaciętszy wróg Warszawy nie zaprzeczy.

3) Lekka atletyka. I ten sport jest w Warszawie wysoko postawiony. W ekspedycji lekko-atletycznej brali udział przeważnie lekko-atleci warszawscy (Świętochowski, Sośnicki, Habich, Jucewicz, Grunner, Rothert, i Zif-

fer), który też za wyjątkiem kilku lwowskich nie mają sobie równych. Rekord polski w biegu sztafetowym posiada „Polonia“, w skokach Grunner i Świętochowski.

4) Boks. W boksie stoi Warszawa również nienajgorzej. Reprezentantem boksu warszawskiego jest Balcerkiewicz szampion dziesięciu stanów Ameryki południowej, zwycięsca Anglja (jutro walczy z Garkowienką).

5) Szermierka. Najgorzej się u nas przedstawia szermierka. Wprawdzie mamy kilku dobrych szermierzy, lecz Kraków i Lwów przewyższają nas z pewnością.

Jeżeli to wszystko razem zreasumujemy otrzymamy: Warszawa stoi w sporcie niżej od Lwowa, narówni, niejwięcej z Krakowem, oraz wyżej od wszystkich pozostałych miast polskich. *M. A.*

Pod pręgierz opinji!

Proszę w imieniu Ż. R. K. S. Metal Lwów niniejszy artykuł umieścić na łamach Szanownego Pisma.

Dnia 16. bm. delegat K. S. Lubicz w Żółkwi, spisał z przewodniczącym sekcji sportowej Metalu umowę, mocą której K. S. Lubicz obowiązuje się za sprowadzenie drużyny Metal do Żółkwi na dzień 20 b. m. zapłacić koszta podróży kolację i nocleg. Jednocześnie zgodził się również, aby urząd sędziego sprawował jeden z członków Metalu. 20 b. m. wyjechał Metal do Żółkwi i tu wbrew umowie ustnej, mimo sprzeciwu sędziował członek Lubiczu p. Rejowski, który nie posiada bladego pojęcia o sędziowaniu. W ogólności sędziowie Żółkwi bez wyjątku chorują na stronniczość i z tego też powodu na boisku Lubiczu odbywały się wcale nieprzyzwoite sceny, jak bijalyki, wymyślania i t. p. n. p. match z Orlętami i z Sterem.

P. Rejowski starał się wszelkimi środkami dopomódz swej drużynie, nie uznał bramki strzelonej prawidłowo przez Metal, nie widział rażących faulów, że nawet członkowie Lubiczu sami zwracali mu na to uwagę, jednem słowem zachowaniem swem prowokował gości. Gdy w 40 min. przy stanie 2 na 2 Metal nie chciał się zgodzić na sędziowanie p. Rejowskiego, Lubicz nietylko że nie ustąpił, ale zachowaniem swem i wykrzyknikami zmusił drużynę lwowską do ustąpienia z boiska i w tedy okazała się w całej pełni gościnność Lubicza, bo nietylko że Zarząd nie zwrócił kosztów podróży, nie dał zakontraktowanej kolacji, ale w swym nietakcie zaszedł tak daleko, że nie ofiarował nawet noclegu. Drużyna lwowska z powodu braku pomieszczenia musiała całą noc przebywać na dworze. Pomijając, że sprawa ta znajdzie epilog swój w L. Z. P. N. apelujemy do wszystkich drużyn i prosimy je w imię solidarności, by zbojkotowały drużynę Lubicz za tak nietaktowne i niesportowe zachowanie się wobec sprowadzonych gości.

Zarząd ŻKRS. „Metal“ we Lwowie.

Wyjaśnienie: Rzut wolny wstecz dozwolony.

Szanowny Panie Redaktorze!

W Nrze 71 „Tygodn. Sportow.“ sprawozdawca z meczu B. T. C. (Budapeszt)—Cracovia rozegranego w dn. 19. VIII. 1922., krytykując moje prowadzenie zawodów przytacza w nawiasie, iż popełniając grube błędy pozwoliłem również bić wolnego w tył. Ażeby nie wprowadzać w błąd tak sędziów, jak graczy i publiczność, pozwalam sobie prosić Szanownego Pana Redaktora o umieszczenie sprostowania, iż bicie wolnego wstecz (oprócz zaczęcia i rzutu karnego) jest we wszystkich prawidłach roku 1922 dozwolonem.

Z poważaniem

Kraków, *Andrzej Przeworski.*

Kolarstwo.

Wyścig szosowy górski cyklistów i motorzystów Kraków—Zakopane (105 km.), urządzony przez K. K. C. i M. dn. 27 b. m. zgromadziły na starcie tylko 11 zawodników. Reprezentowane były K. K, C. i M., S. K. Cracovii, Częstochowa, Warszawa, która zgłosiła Zawadzkiego, wycofała się w ostatniej chwili. Także niezrozumiałym jest brak uczestnictwa lepszych krakowskich jeźdźców. Czyż tylko pewność pierwszego, lub drugiego miejsca może zniewolić tychże do startowania? Szkoda, że tak piękna inicjatywa nie znalazła należytego zrozumienia wśród sfer czynnych kolarzy. Naturalnie, że wobec braku należytej rywalizacji zamiejscowej, a nawet miejscowej, Höchsman na kole, a Rudawski na motocyklu byli bez konkurencji. Toteż ci dwaj jeźdźcy odstawili resztę daleko poza sobą i uzyskali dość dobre czasy, uwzględniwszy trudność terenu, błotnistą drogę Nowy Targ — Zakopane i brak lepszych jeźdźców, a więc podniety. Mimo to podnieść należy i wolę i zapał reszty jeźdźców, którzy konkurowali dosyć energicznie między sobą. Organizacja imprezy szwankowała bardzo. Zdaje się, że Zarząd jest bezsilnym wobec ignorancji i braku poczucia obowiązku u naszych kolarzy. Wystroić się w jasne dla wszystkich widoczne czapki kolarskie, do tego są wszyscy, do pomocy w urządzeniu i organizowaniu biegu, do rozstawienia się w punktach kontrolnych, do przypilnowania porządku, punktualności w spełnianiu wziętych na się obowiązków, niema prawie nikogo. Na palcach wyliczyćby można prawdziwych pracowników, którzy nie bacząc na trudy i koszta stawiają się do dyspozycji i pracują bez wytchnienia. Więcej takich potrzeba koniecznie, aby sport kolarski dźwignąć do tego poziomu, na jakim on stać powinien i może.

Start rogatka za ul. Kalwaryjską. Kilka automobili prywatnych do dyspozycji informacyjnej i organizacyjnej. Kolarzy startuje 11. Puszcza się ich o godz. 8·33. Ze smutkiem dowiadujemy się, iż z Warszawy i Łodzi nikt nie staje. Łazarski i Chyłko również nie. Zatem Höchsman jedzie sam, na czas. Trudno, niema rady. Wraz z pp. Rudnickim i Chocznerem siadam zaproszony do wspaniałego auta Dra Hładija (Renault), któremu za cudowną emocję bezkonkurencyjnej jazdy automobilowej z tego miejsca serdecznie dziękuję. Rzeczywiście dumni możemy być z protektora i sportsmena tej miary, co Dr. Hładij. Sport kolarski ma w nim u nas wielkiego wielbiciela i przyjaciela. Koło Libertowa stajemy. Już widać rozgraniczenie i porządek jeźdźców. Prowadzi Höchsman (5), za nim Stieglitz (4) o $1^1/_2$ min., następnie Mikołajski (8), Mól (11) Sauer (9), Dziedzic (7) Rakowski (6) i t. d. Nawet stary jeździec 57 letni Lenartowicz znajduje jeszcze tyle zainteresowania, że nie daje się zawstydzić znacznie młodszym od siebie kolarzom. Przykład godny naśladowania. O godz. 9·07 mija Höchsman krzyżową drogę u stóp Głogoczowa. Już 3 min. różnicy Stieglitz w tyle. Odstępy dalszych o $1^1/_2$ min. przeciętnie. O godz. 9·30 przejeżdża Höchsman przez Myślenice, gdzie starostwo wydało specjalny rozkaz do żandarmerji przypilnowania porządku. Mimo to w niektórych wioskach gromadziło się chłopstwo na samych drogach, a na niektórych były nawet złośliwie i rozmyślnie nałożone kamienie, cegły i kupy wiklin. Należałoby głupich, czy swawolnych pociągnąć do odpowiedzialności. Jeźdźcy nasi skarżyli się na przeszkody w drodze bardzo. Auto nasze mija wszystkich i wśród najpiękniejszych panoram z obu stron drogi, staje na najwyższym punkcie drogowym koło Lubonia, skąd roztaczał się śli-

czny widok na czerwony z daleka Jordanów i Babią Górę z odciętą od mgły głową. O godz. 10·34 przejeżdża Nr. 5, a więc 2 godz. od chwili startu. O 10·53 nadjeżdża Stieglitz (rożnica już 19 min.), traci na posiłku niepotrzebnie wiele czasu, za nim Mikołajski 10·55, Mól 10·56 Mikołajski, który miał teraz bezwzględne szanse wydostania się na drugie miejsce doznaje dwukrotnie defektu i odpada następnie. Teraz jedziemy poprzez Chabówkę na Obidową. Najtrudniejszy punkt dla kolarzy. Bezustanne wzniesienia. Podążamy za Höchsmanem. Pędzimy 60-70 km. na godz. Przybywamy do Nowego Targu. Höchsman przeszedł. Straszne błota. Biedni kolarze. Tu dopiero czeka ich robota. Za Szaflarami znajdujemy dopiero Höchsmana, wyprzedzamy go, docieramy o godz. 12·12 do mety, gdzie zgromadzona już jest dość liczna publiczność, wśrod niej burmistrz p. Kozłowski. Dyskutujemy nad tem, czy motocykle puszczone o godz. 10·45 pojedynczo co 2 min. ze startu dopędzą Höchsmana, czy nie. Odpowiedź nadeszła o godz. 12·32. Przyjechał bowiem pierwszy Rudawski na motorze (Harley). O godz. 12·39 przybywa Höchsman, witany owacyjnie, o godz. 12·57 Czajkowski na motorze (Harley), o godz. 1·25 Medoń (Indjan). Dopiero o godz. 1·38$^1/_2$, a więc godzinę za Höchsmanem osiąga Stieglitz na kole metę. Następnie o godz. 1·54 przybywa Syrek (B. S. A.), wreszcie Mól o 2-giej, Banas 2·07, Dziedzic 2·28, Sauer 2·28$^1/_5$, Rakowski 2·29. 4 zawodników kołowych odpadło. Ripper przybył na naprawionym motorze dopiero koło 10 wieczór.

Wyniki zatem są następujące:

Kolarze: 1) Höchsman 4 godz. 6 min., 2) Stieglitz 5 godz. 5$^1/_2$ min., 3) Mól 5 godz. 27 min., 4) Banaś 5 godz. 34 min., 5) Dziedzic 5 godz. 53 min., 6) Sauer 5 godz. 53$^1/_2$ min., 7) Rakowski 5 godz. 54 min.

Motory: 1) Rudawski 1 godz. 45 min. 2) Czajkowski 2 godz. 12 min., 3) Medoń 2 godz. 36 min., 4) Syrek 2 godz. 48 min. (handicap 16 min.)

Wieczorem odbył się u Trzaski reunion połączony z zabawą taneczną, niestety o godz. 12 w nocy odjechaliśmy autem do Krakowa, gdzie stanęliśmy już o 2·45, mimo 15 min. pauzy na Luboniu. *Dr. H. L.*

Tow. Warsz. Cykl. w Łodzi zorganizowało wyścigi, odbyte mimo deszczu na torze w Helenowie, które przyniosły następujące rezultaty:

I. Wyścig otwarcia, 1600 m. 1. Szefler Edmund, 2,27$^4/_5$ (T. W. C.), 2. Pełka (T. W. C.), 3. Piekarski (Poznań).

II. Wyścig o mistrzostwo Województwa Łódzkiego 1000 m., 3 przedbiegi. Przedbieg I-szy: 1. Szefler Alfons (Union) Przedbieg II-gi: 1. Müller Oswald (Union), Przedbieg III: 1. Müller Paweł (Union). Finał: 1. Müller O., 2. Müller P., 3. Szefler A. Müllerowi Oswaldowi, zwycięscy wyścigu i zdobywcy tytułu mistrza województwa łódzkiego wręczyło Koll. Sędziów czerwoną koszulkę z godłem m. Łodzi.

III. Wyścig Warszawy, 1200 m., 3 przedbiegi: w finale a): 1. Szymczyk, 2. „Iko", 3. Jabrzemski, w finale b): 1. Grochowski, 2. Janociński, 3. Turowski.

IV. Wyścig motocyklistów wojskowych, 6 km. 1. kpt. Gwiazdowski (4 Dyon Samoch.), 2 Michalak.

V. Wyścig motocyklistów Warszawy nie ukończył się, wskutek „wysypek" na oślizgłym torze; wysypki skończyły się dość szczęśliwie, bez poważniejszych następstw dla jeźdźców.

VI. Wyścig tandemów, 4000 m. 1. Janociński — Kamiński (WTC.), 2. Turowski — Kwieciński (WTC.).

VII. Wyścig klubowy TWC., 1600 m. 1. Kermen, 2. Blau, 3. Szefler Edmund.

VIII. Wyścig motocyklistów wojskowych. 8 klm. 1. kpt. Gwiazdowski, 2. sierż. Szymańczyk.

IX. Wyścig „Czerwonych — Czarnych" (Warszawa — Łódź) Szymczyk w 19 okrążeniu mija Müllerów i wygrywa bieg, jak i nagrodę. *M. K.*

Z wyścigów kolarskich i motocyklowych o mistrz. Zagł. Dąbr. na rok 1922.

Wyścigi odbyły się dn. 20. VIII. b.r. na przestrzeni 22 km. na błotnistej szosie, przy silnym wiatrze. Startowało 10 kolarzy, wszyscy z Sosnowieckiego T-wa Cyklistów na maszynach firmy Karol Baran w Sosnowcu. Pierwszy przybył do mety p. J. Kukieła, zdobywając tytuł „Mistrza kolarzy Zagł. Dąbr. na r. 1922", szarfę honorową, podwójny dyplom, oraz żeton złocony — (czas 39, 1/5 m.), 2-gi p. J. Spaczyński — żeton srebrny (czas 40 m.), 3 ci p. Tychmanowicz — żeton srebrny mały (czas 40, 2/5 m.), 4 ty p. S. Szafruga - żeton bronzowy 5-ty p. Skipirzepa — żeton bronzowy mały, 6-ty p. J. Fliski — żeton bronzowy (prezes T-wa). Ponadto dodatkowy żeton bronzowy „N o r m a" otrzymał p. Adam Nowakowski, za przejechanie całej przestrzeni.

Wyścig motorzystów odbył się przy starcie dwóch maszyn na przestrzeni 22 klm. Pierwszy przybył pan Karol Baran, na motorze firmy „R u d g e", zdobywając tytuł „Mistrza motocykl. Zagł. Dąbr. na r. 1922", szarfę honorową, podwójny dyplom i żeton złocony, (czas 28, 1/5 m.).

Sędziami honorowymi byli: p. p. P. Kucharski H. Dąbrowski, Kwapisz i K. Strzaskalski. Starter p. R Marszał, Kapitan II.

Berlin. Bieg 2 godzinny za prowadzeniem motoru wygrał Saldow, zwycięsca 6 dniowych wyścigów. — Po upływie 1 godz. przebył przestrzeń 75 km. 190 m. w 2-giej godzinie 147 km. 230 m., 2-gi Weiss 145 km. 10 m., 3-ci Stellbrink 126 km. 520 m.

Ż. T. G. S. Bar-Kochba w Warszawie otworzyło sekcję kolarską. Kierownikiem jest p. Wajsblat.

Mistrzostwo świata w jeździe 100 mil ang. = 160 km., zdobył student uniwersytetu D. Marsh (Anglja) w 5 g. 7 m. 27 s., 2. i 3. miejsce zajęli Anglicy Burkil i Davey. Dotychczasowy mistrz Skold (Szwecja) wyszedł 4. w 5 g. 13 m. 52 s.

150 km. wyścig okrężny naokoło Bonn, wygrał Stolenwerk w 5 m. 12$^4/_5$ s. *Ch.*

Najbliższe zawody o mistrzostwo Polski.

W bieżącym tygodniu w Lublinie jedynie odbędą się dwa spotkania (dnia 2 i 3 września) o mistrz. Polski Połudn. „Północ" wypoczywa. Oba matche gra lwowska Pogoń z W. K. S.-em i z pewnością wróci do Lwowa z 4 punktami i wysokim stosunkiem bramek. Pogoń, po swem zwycięstwie nad Cracovią (3:2), jest typowana na mistrza Polski. Niewiadomo, co jeszcze przyszłość pokaże, ale w każdym razie Pogoń ma największe szanse. Ostatniej niedzieli Polonia sprawiła wszystkim niespodziankę, przegrywając ze Strzelcem 2:3 (0:3). Polonia, skutkiem osłabionych ustawicznie składów, spadła zupełnie w formie i znajduje się obecnie na ostatniem miejscu. Warta swem zwycięstwem nad ŁKS., wysunęła się na pierwsze miejsce w tabeli mistrzostw północnej Polski. Czy da się z tego miejsca usunąć, niewiadomo. — Następny tydzień przyniesie nam rozstrzygnięcie. *A.S.*

Rozszerzajcie Tygodnik Sport.!

Referendum PZPN. z 20. VIII. 1922.

Posiedzenie Zarządu PZPN. z udziałem delegatów ZOPN. uznaje się własną uchwałą za referendum. Obecni z P. ZOPN.: pp. Krajna i Mallow, z W. ZOPN.: p. Przeworski, z Ł. ZOPN.: p. Josse, z Lub. ZOPN.: p. mjr. Grabowski, im. prezydjum b. Zarządu Krak. ZOPN. p. mjr. Schwenk. Górnośląski, Lwowski i Wileński ZOPN. delegatów nie przysłały. Uchwalono wysłać do Czerniowiec na 3 września drużynę reprezentacyjną.

Uchwalono: »Referendum ZOPN w dniu 20 sierpnia 1922 stwierdza: 1) że Zarząd P. Z. P. N. w uchwale z dn. 21. VI. nie przekroczył swego zakresu działania; 2) że przyczyną nieporozumień zaszłych między Zarządami PZPN a KZOPN była kumulacja mandatów, 3) komisji redakcyjnej statutu PZPN poleca się, aby włączyła do statutu PZPN przepis, że członkowie Zarządu i Wydziałów PZPN nie mogą wchodzić w skład Zarządów i Wydziałów ZOPN. W razie wyboru danego członka do Zarządu PZPN lub tegoż Wydziałów, następuje automatyczna utrata mandatu członka w poszczególnych ZOPN.

Uchwalono: aprobujemy stanowisko W. gier i dysc. PZPN w sprawie przesunięcia zawodów o mistrzostwo Pogoń — Czarni. Poleca się kom, red., aby uchwałę Wydziału gier i dysc. PZPN z dnia 22 maja 1922 włączyła do postanowień PZPN.

Odnośnie do zarządzeń wydanych w sprawie dyskwalifikacji SS. »Union« w Łodzi przez Zarząd ŁZOP. aprobuje się rozstrzygnięcie Zarządu PZPN, lecz równocześnie poleca się Zarządowi PZPN i prezydjum tegoż, aby zachowały ostrożność przy zawieszaniu kar dyskwalifikacji, nałożonych przez Zarządy ZOPN na kluby i podobne rozstrzygnięcie wydawały jedynie w wyjątkowych wypadkach. Równocześnie stwierdza się błąd kancelaryjny w sposobie przesłania uchwały o zawieszeniu dyskwalifikacji TS. »Union«.

Referendum ZOPN, biorąc pod uwagę wyjątkowy stan w Warszawskim ZOPN, zgadza się na zarządzenie Wydziału gier WZOPN odnośnie do rozgrywek kwalifikacyjnych w r. bieżącym w warszawskim okręgu.

Następnie wybrano celem skompletowania Zarządu PZPN i Wydziałów PZPN następujących członków: wicep. p. mjr. Schwenka, sekr. p. Obrubańskiego, ref. spr. zagr. p. Jentysa, członkami Zarządu pp. Wojasa i Orzelskiego. Do Komisji trzech ustawiającej drużyny reprezentacyjne Polski: pp. Obrubańskiego i W. Jentysa. Do Komisji rewizyjnej: pp. Karola Winiarza i Matuszeckiego Kazimierza. Przewodniczącym Wydz. Spr. Sędz. wybrano p. A. Obrubańskiego. W razie nieprzyjęcia godności przez nowowybranych członków Komisji trzech Referendum upoważnia Wydz. gier i dysc. PZPN do ustawiania drużyn repr. aż do najbliższego Waln. Zgrom. PZPN. W celu ułatwienia pracy Komisji trzech i ochronienia tychże przed zarzutami stronniczości Referendum uchwala: »Każdy Z. O. P. N. wybiera po jednym członku na okręg, którzy mając głos doradczy przy ustawianiu drużyn repr. Polski, będą mogli wydawać opinje o poszczególnych graczach, którzy ewentualnie mogliby wejść w skład reprezentacyjnej drużyny Polski.

Nasze zapatrywanie na zaszłe nieporozumienia i fakta, jest następujące: Zarząd KOZPN, jako przełożona władza swoich wydziałów, miał prawo rozwiązać Kol. Sędziów. Powinien był jednak natychmiast zwołać Walne Zgrom. tegoż. Zarząd PZPN. nie był uprawnionym do przyjmowania protestu grupy sędziów, gdyż protest ten należał do Waln. Zgrom. Kol. Sędz. Krak. Okr., wzgl. do Waln. Zgrom. KOZPN. Zarząd KOZPN nie powinien był i nie miał prawa wnieść gremjalną rezygnację z powodu niesłusznego i nieprawnego postąpienia Zarządu PZPN, lecz powinien był zwołać Nadzw. Waln. Zgrom. swego okręgu, które winno było zająć wobec tego odpowiednie stanowisko. Wobec faktu dymisji całego KOZPN oraz wielkiej liczby członków Zarządu PZPN, było niewątpliwie obowiązkiem Zarządu PZPN zwołać natychmiast Nadzwycz. Walne Zgrom. PZPN, oraz Nadzw. Walne Zgr. KZOPN. celem przywrócenia normalnego toku czynności. Zupełnie słusznie rozstrzygnął natomiast kwestję Pogoń — Czarni, gdyż nie uchodzi, aby jakiś klub mógł wykorzystać w mistrzostwie osłabienie swego przeciwnika z powodu obesłania matchu międzypaństwowego. Merytorycznie sprawiedliwie rozstrzygnął też w sprawie Unionu łódzkiego, formalnie i prawnie jednakże wykroczył poza przepisy statutu. Zupełnie zaś fałszywą myślą było zwołanie referendum. wzgl. samonazwanie się referendum przez rozszerzone posiedzenie Zarządu PZPN. — Przy 45 bowiem głosach na przeszło 90 niema zwyczajnej formalnej większości, a nadto nieobecność 4 okręgów przy 2 rozwiązaniach stanowi sytuację, z punktu widzenia parlamentaryzmu i demokratyzmu nie dopuszczającą do powzięcia prawomocnych uchwał. Tylko korporacja wzgl. zgrom. w drodze wyborów zestawione jest uprawnionem do rozwikłania takiej sytuacji. Krzywdzącem i ze statutami wszelkiemi niezgodnem było załatwienie sprawy nieprzewidzianych i nieformalnych rozgrywek kwalifikacyjnych w Warsz. ZOPN., a sposób argumentowania p. Przeworskiego i przyjęcie tzw. »stanu wyjątkowego« przez referendum jest kompromitacją, jest wybrykiem i cynicznem nadużyciem, będącem wyrazem metody gwałtu i bezprawia, które chluby PZPN nie przynosi i jak niektórzy rozważniejsi wskazali, wywołać może niepotrzebnie fermenty i kolizje. Rewizja w tym kierunku jest konieczną i pożądaną. Również nonsensem była kooptacja zdymisjonowanych członków Zarządu. Kwintesencją tego jest, że faktycznie tylko jaknajrychlejsze Walne Zgrom. jest nieodzownem. Inaczej stosunki wewnętrzne u nas się nie uregulują. Już czas, abyśmy wyszli z okresu walk i antagonizmów, a przeszli do pozytywnej, twórczej, zgodnej pracy. — Jedynym świetlanym punktem jest stanowisko przeciw kumulacji mandatów. Poczytujemy sobie za zasługę, że pierwsi z początkiem bieżącego roku w specjalnym artykule wskazaliśmy postulat ten jako warunek racjonalnej pracy organizacyjnej. Jesteśmy przekonani, że i inne nasze wytyczne przebiją się, niestety, po doświadczeniach na skórze naszego młodego ruchu sportowego.

Przegląd sportowy lokalny.

27. VIII. Makkabi—Wisła 1:0 (0:0).

Gra nie stała na wysokim poziomie. W 36 min. po pauzie uzyskuje Heim dalekim strzałem w górny lewy róg jedyną bramkę. Stos. rogów 2:2. Sędziował p. Fiedler.

Najlepszymi na placu byli Kaczor, Marcinkowski Schneider II i Nebenzabl. U Mak. znać pewną poprawę techniczną i w główkach. Lewa strona ataku słaba. Myśli przewodnej brak obu drużynom.

26. VIII. Orkan—Makkabi III 4:1 (0:1)

Mistrz kl. C. Boisko Wisły. Orkan z 3 rez Do pauzy przewaga technicznie lepszej Mak., uwydatniona w zdobytym w 12 min. z celowej kombinacji trójki środkowej jedynym goalu. Po pauzie fizycznie silniejszy i w biegach szybszy Orkan opanowuje boisko i zdobywa skutkiem rażących błędów tyłów Mak. łatwo 4 bramki. Jun. Mak. zdradzają wybitne przeforsowanie zbyt częstymi zawodami pozamistrzowskimi. Sędzia bez pojęcia rozstrzygał bezsensownie.

3. IX. Wawel—Sparta 1:0.

O przyszłości sportu w stolicy.

Smutny dla Warszawy objaw dał się zauważyć w ostatnich czasach: Sport stołeczny ponosi klęski dotkliwie tak w piłce nożnej, jak i w lekkiej atletyce. Zdawałoby się na oko, gdyby się tylko na samych rezultatach opierać, że stolica o miljonie mieszkańcach nie jest w stanie przeciwstawić prowincji jednostek, czy też zespołów, któreby mogły godnie bronić jej honoru. Nieliczni nasi lekkoatleci zdają się ciągle być „nie w formie“, drużyny piłki nożnej z mistrzowską Polonią na czele, ponoszą ciągłe klęski, z których ostatnia w Łodzi, gdzie mistrzowska drużyna uległa Ł. K. S. (0:3), jest bezwzględnie bardzo ciężką, a sam przebieg gry świadczył o dużej przewadze Łodzi. Prasa warszawska pisze o swych przedstawiaielach sportu bardzo pesymistycznie, przewidując dalsze klęski. Dziwić się jednak należy, że ta prasa właśnie, tak pochopna do krytyki i tak czarno przedstawiająca stan sportu w stolicy, nie zastanowi się nad istotnymi przyczynami, dla których młody sport warszawski daje się wyprzedzać prowincji. Nie przeczę, że bardzo pożądaną jest krytyka, lecz niech oprócz krytyki prasa ta zajmie się i przyczyni do usunięcia powodów tego upadku, rzekłbym nawet, sportu w Warszawie

Rzeczą jest powszechnie wiadomą, że dla podniesienia poziomu sportu koniecznym warunkiem jest racjonalne i regularne odbywanie ćwiczeń. Tymczasem, zwłaszcza w dziedzinie piłki nożnej, na terenie Warszawy mowy o tem być nie może. Jedno jedyne boisko w parku Sobieskiego ma służyć za miejsce dla ćwiczeń całego sportu warszawskiego, reprezentującego kilkanaście klubów (łącznie z klubami kl. C.). Ten plac ćwiczeń nie może w żadnym razie być nazwanym „boiskem treningowem“, jak go szumnie w Warszawie nazywają, gdyż nie posiadając żadnych wymiarów i będąc raczej podobnem do betonu, naraża tylko ćwiczących na okaleczenia. O ćwiczeniu się drużyn, o przeprowadzeniu jakichkolwiek kombinacji mowy nawet niema; boisko zaś meczowe służy wyłącznie do rozgrywania zawodów. W chwili obecnej każdy klub otrzymuje „małe boisko“ tylko raz na tydzień, na przeciąg dwóch godzin Czyż przy takich warunkach może być nadzieja rozwinięcia się sportu? Czyż sprowadzanie najsłynniejszych nawet trenerów może podnieść sport, gdy niema placu do ćwiczeń?

Kluby warszawskie skazane są na to, że nie mogą zawierać z klubami pozamiejscowymi wcześniejszch kontraktów, gdyż nie mają pewności, czy boisko uzyskają. To zaś zgubnie działa na poziom sportu, gdyż niema możności rozgrywania zawodów z klubami, od którychby się można było wiele nauczyć.

Zaradzićby temu można jedynie przez uzyskanie nowych boisk, a na to się nie zanosi. Była wprawdzie nadzieja, że Polonia otrzyma park Skaryszewski, lecz tutaj A. Z. S. warszawski, znalazłszy drogę ku uniemożliwieniu tego, sam je miał otrzymać, lecz dotąd o tem cicho. Widocznie, zniweczywszy projekty Polonii, zasiedli Akademicy na laurach.

O kupnie, lub wydzierżawieniu placu pod boisko, mowy niema, z powodu trudności finansowych, z jakimi walczą kluby, zwłaszcza, gdy nawet z zawodów nic im nie zostaje, gdyż P. K. I. O. inkasuje 25 proc. na swoją korzyść, z dochodów brutto.

Dopóki zatem nasze władze miejskie nie zrozumieją ważności rozwoju sportu w stolicy i nie udzielą placów leżących zresztą bezużytecznie odłogiem na ćwiczenia, sport warszawski z wielką trudnością walczyć będzie musiał o egzystencję, nie rozwijając się, a grupuj c około siebie niewielkie tylko grupki entuzjastów i ludzi, rozumiejących ważność rozwoju fiz. młodzieży. *T. W. P.*

Pływanie.

Zawody pływackie Y. M. C. A. w Parku Krakowskim dnia 14 sierpnia 1922.

1. Wyścig 45 m. styl piersiowy. 1) Tyniec 56 s., 2) Rose 1 m. $2^2/_5$ s.

2. Wyścig 45 m. na boku. 1) Owsiak $45^1/_5$ sek., 2) Sienkowski 50 sek.

3. Wyścig 90 m., styl dowolny. 1) Wachtel (Jutrzenka) 1 m. 37 s., 2) Orzechowski (Crac) 1 m. 55 s.

4. Wyścig 45 m, styl dowolny. 1) Schönfeld (Mak.) $43^2/_5$ s., 2) Owsiak $45^1/_5$ s.

5. Skok na odległość. 1) Fischer 14 m. 60 cm., 2) Trytko 11 m. 20 cm.

6. Nurkowanie. 1) Kant (Jutrzenka) 31 m., 2) Białko 23 m.

7. Wyścig 45 m na plecach. 1) Langer (Makkabi) $56^1/_5$ s., 2) Schlesinger (Makkabi) 58 s.

8 Sztafeta 4×45 m. 1) Makkabi: Schönfeld, Billig, Langer, Schlesinger 3 min. 15 sek., 2) Y. M. C. A.: Dyduch, Prokesch, Owsiak, Sienkowski 3 m. 24 s.

9. Skoki. 1) Sienkowski 45 pkt., 2) Ciszewski 41 pkt.

10. **Match w piłkę wodną.**

1. Drużyna kombinowana: Pochwalski (A. Z. S.), Rittermann I. (Jutrz.), Rittermann II. (Jutrz.), Swiszczowski (A. Z. S.), Schönfeld (Mak.), Wątocki (A. Z. S., Orzechowski (Crac.).

2. Drużyna pań: Popielówna, Czaplicka I., Królówna, Czaplicka II., Witkowska, Meyerówna I., Meyerówna II. Wszystkie panie z A. Z. S Sędziował p. Ulreich. Wynik 2:0 dla panów.

Międzynarodowe zawody pływackie w Bielsku.

Bielski Hakoah odważył się na urządzenie międzynarodowych zawodów pływackich w dn. 20-go VIII b. r. w cygańskim lesie. Uwzględniwszy trudności takiej imprezy na prowincji, można to rzeczywiście nazwać odwagą. Jest zasługą klubu Hakoah, a w szczególności kierownika sekcji pływackiej p. Lernera, że także w Bielsku zaprowadził się sport pływacki. Jest to oznaką siły przyciągającej tego sportu, że mimo niepogody, frekwencja była liczna. Udział w tych zawodach brał: Katowitzer Schwimmklub 1912, A. Z. S., Jutrzenka i Makkabi trzy ostatnie z Krakowa. Konkurencje, które obejmowały prawie wszystkie dyscypliny sportu pływackiego, przyniosły największe sukcesy zawodnikom katowickim. W każdym razie należy podnieść, że natrafili oni na przeciwników, którzy jeszcze nigdy nie brali udziału w międzynarodowych zawodach. Bardzo dobrze wyszedł też A. Z. S. i Hakoah. Nieco poniżej oczekiwań Makkabi i Jutrzenka. Kluby bielskie wogóle nie startowały. Dziwne to i smutne.

Match w piłkę wodną Jutrzenka-Hakoach.

Na końcu odbył się mecz waterpolo Jutrzenka—Hakoah. Gra została w połowie z powodu niepogody przerwaną, przy stanie 2:0 dla Jutrzenki. W każdym razie miał Hakoah pełny, moralny i materjalny sukces i można mieć nadzieję, że zachęcony pierwszym sukcesem pracować będzie w dalszym ciągu celowo nad popularyzacją sportu pływackiego.

Przebieg następujący:

1) Bieg 50 m. na piersiach, juniorzy do 15 lat. Start. 13. 1. Lindner (K towice) 51·32 s., 2. Danziger (Hak. B) 51·5 s., 3. Robinson (Hak. B) $56^4/_5$ s.

2) 100 m. na piersiach, jun. do 20 lat. Start. 11.

1. Dethe (Katow.) 1 m. 23 s., 2. Gottschalk (Katow.) 1 m. 39·3 s., 3. Wachtel (Jutrz.) 1 m. 41 $^1/_5$ s.

3) 100 m. na plecach, panowie. Start. 3. 1. Messner III. (Hak.) 1 m. 38·5 s., 2. Lerner (Hak.) 1 m. 40·4 s., 3. Pochwalski (A. Z. S.) 1 m. 44 $^1/_5$ s.

4) 50 m. na piersiach, panie. Start. 3. 1. Popielówna (A. Z. S.) 57·8 s., 2. Lerner (Hak.) 1 m. 4 s., 3. Dawidowska (A. Z. S.) 1 m. 4 $^2/_5$ s.

5) 50 m. styl dowolny, panowie. Start. 10. 1. Schneider (Katow.) 38·5 s., 2. Gawron (Katow.) 38·7 s., 3. Weinhold (Katow.) 39·2 s.

6) 50 m. na plecach, juniorzy. Start. 3. 1. Buchner (Hak.) 1 m. 2·14 s., 2. Robinson (Hak.) 1 m. 2·15 s., Danziger defekt.

7) 100 m. styl piersiowy, panowie. Start. 15. 1. Dethe (Katow.) 1 m. 21·1 s. (najlepszy czas uzyskany na 100 m na zawodach), 2. Ferenz (A. Z. S.) 1 m. 33 s., 3. Brückner (Hak) 1 m. 50 s.

8) 100 m. na plecach, juniorzy. Start. 4. 1. Löw (Hak.) 1 m. 54·3 s., 2. Fischer (Hak.) 1 m. 57·7 s., 3. Schlesinger (Mak. Kr.) 2 m. 7 s.

9) 100 m. na boku, panowie. Start. 2. 1. Baszkoff (A. Z. S.) 2. Saubermann (Mak. Kr.) 2 m. 4 s.

10) Lagerstafeta 4 X 30. 1. Katowice 1 m. 58·1 s., 2. Hakoah I. 2 m 14 s., 3. Hakoah II. 2 m. 57 s.

11) Stafeta pań 4 X 30. 1. A. Z. S. 2 m. 55 s.

12) Stafeta, styl dowolny, 4 X 30. Katowice 1 m. 51·8 s., Makkabi 2 m. 10 s.

13) Skoki. 1. Swiszczowski (A. Z. S.) 17/3 punkt., 2. Schneider (Katowice) 17 punkt., 3. Brückner (Hakoah) 14/3 punkt., 4. Danziger (Hakoah) 14 punkt., 5. Landau (Makkabi) 12 punkt.

Mistrzostwo Polski w pływaniu.

Komunikat P. Z. P.

Zawody pływackie o mistrzostwo Polski odbędą się w Warszawie na Wiśle przed przystanią Warsz. Tow. Wiośl. w dniach 2 i 3 września b. r. Program obejmuje:

Sobota, 2. września, godz. 4 pop.

1) Bieg 200 m. stylem klasycznym na piersiach. 2) Przedbiegi na 100 i 400 m., orar 3) Bieg na 1500 m.

Niedziela 3. września, godz. 2 pop.

Biegi: 1) 100 m. na wznak, 2) 100 m. dla pań, 3) 100 m. stylem dowolnym, 4) 300 m. dla pań, 5) 400 m. stylem dowolnym. Skoki: 6) dla juniorów, 7) dla seniorów, 8) dla pań. 9) sztafeta 4 razy 200 m.

Zwycięscy w biegach na 100, 400 i 1500 m., oraz panie w biegach na 100 i 300 m. otrzymują tytuł mistrza Polski na danym dystansie. Dystansy będą odpowiednio do chyżości wody przedłużone. Panie mogą być dopuszczone do wszystkich biegów. Zgłoszenia zawodników do poszczególnych punktów programu należy nadesłać najpóźniej do dnia 30 b. m. pod adresem sekretarjatu: p. Ulanicki, Warszawa, Kopernika 11.

Zawodnicy winni po przyjeździe zwrócić się po kwatery i informacje do dowództwa dworca głównego w Warszawie.

MISTRZOSTWO POLSKI R. 1922.

(Do dnia 4-go września 1922 r.).

GRUPA POŁUDNIOWA.

NAZWA KLUBU	Gier	Wygrano	Nierozegr.	Przegrano	Bramki dla	Bramki przeciw	Punkty
Pogoń (Lwów) . . .	4	4			30	2	8
Cracovia (Kraków) .	5	4		1	30	6	8
W. K. S. (Lublin) . .	5	1		4	4	29	2
Ruch (Katowice) . .	4			4	3	30	

GRUPA PÓŁNOCNA.

NAZWA KLUBU	Gier	Wygrano	Nierozegr.	Przegrano	Bramki dla	Bramki przeciw	Punkty
Warta (Poznań) . .	2	2			12	3	4
Ł. K. S. (Łódź) . .	2	1		1	4	3	2
Strzelec (Wilno) . .	2	1		1	5	11	2
Polonia (Warszawa) .	2			2	2	6	

Naczelny redaktor naszego pisma p. Dr Henryk Leser wyjeżdża wraz z reprezentacją do Czerniowiec na zawody Polska — Rumunja.

Przegląd sportowy krajowy.

Z POZNANIA. (Od naszego korespondenta.)

Warta — B. T. C. (Budapeszt) 3:2 (1:1).

Węgrzy z dwoma rezerwowymi, Warta bez Einbachera. Od razu przygniatają Węgrzy i z rogu zdobywają pierwszą bramkę, poczem gra staje się prawieże równorzędną. Z kombinacji Staliński — Niziński wyrównują ten ostatni. Po przerwie gra staje się żywszą, obie strony atakują poważnie. W 29-tej minucie zdobywa Prymke drugiego goala. Warta nieco dusi, lecz wszystkie strzały stają się łupem doskonałego bramkarza Węgrów. Niebawem wyrównują goście. Każda strona chce przechylić szalę zwycięstwa na swą stronę. Węgrzy naciskani — pakują piłkę we własną bramę. Rogów 6:4 dla B. T. C. Publiczności przeciętna ilość. Sędzia pan Seidlitz — za mało stanowczy, zresztą dobry.

Warta — B. T. C. (Budapeszt) 3:3 (2:0).

W drugim dniu gra Warta znacznie lepiej, zwycięstwo byłoby więcej zasłużone, niż dnia poprzedniego. Rzadko widzieliśmy tak poprawną grę. Do przerwy przewaga Warty. Po przerwie goście więcej atakują i po ciężkiej walce z jedenastki wyrównują. Publiczności mało. Druga połowa gry miała przebieg b. burzliwy. Sędzia p. Mallow dobry. Czynne wykroczenie licznej gawiedzi przeciwko sędziemu p. M. znajdzie napowrót swój epilog w Zarządzie P. Z. O. P. N.

Warta — Strzelec (Wilno) 9:2 (6:1).

(O mistrz. Polski Północn.)

Warta w komplecie, Strzelec staje w dziesiątkę. Gra mało zajmująca. W drugiej połowie Warta występuje bez Einbachera. Strzelec zdobył obie bramki z kombinacji. Z gości odznaczali się skrzydłowi, szczególnie lewy i lewy obrońca. Warta słabsza, niż w meczach poprzednich. Sędzia uważny. Publiczności mało.

Poznania — VII. Dyon Wojsk. Kol. 2:3.

Gra żywa. Mimo braku reklamy, publiczności wiee.

Warta—ŁKS.(Łódź) 3:1 (1:0).

Zlot Sokolstwa w Poznaniu w dniach 14, 15 i 16 b. m. zgromadził olbrzymie masy Sokołów oraz Sokolic z całej Polski, oraz z zagranicy jak Niemiec, Francji, Ameryki i t. d. Otwarcia zlotu dokonał powitalnem przemówieniem drh. T. Powiański, poczem prezes drh. B. Chrzanowski wygłosił dłuższe przemówienie. Po mszy polowej odbył się pochód przez miasto, w którym wzięło udział około 10.000 głów.

Popołudniu odbyły się popisy gimnastyczne, które z małymi wyjątkami wypadły okazale. Publiczności około 20.000. Pogoda piękna.

W drugim dniu zlotu odbyły się zawody lekkoatl. Wyniki poniżej, które stały na bardzo niskim poziomie. Zawody w piłkę nożną Sokół — Toruń przeciwko drużynie poznańskiej wypadły słabo, przy stanie 5:0 dla Torunia została gra przerwaną. Publiczności niewiele.

W trzecim dniu święta sokolego odbyły się ćwiczenie wolne i na przyrządach, które wypadły lepiej niż w pierwszym dniu zlotu. Rozstrzygająca stafeta na 400 i bieg na przełaj były dość udatne. Publiczności mimo niepewnej pogody, z górą 7.000.

Wyniki lekkoatl.:

Bieg 100 mtr.: I. nagr. Karliński Fr., Bydgoszcz 2,5 sek., II. nagr. Armański Teodor, Kościerzyna 13 s., III. nagr. Szefter Łukasz, Zbąszyń 13,2 sek., III. nagr. Szurkowski Stan, Leszno 13,2 sek.

Skok w dal: I. nagr. Malinowski Leon, Tczew 5,72 m., II. Armański Teodor, Kościerzyna 5,55 m., III. Karliński Fr., Bydgoszcz, 5,52.

Skok w wyż: I. nagr. Karliński Fr., Bydgoszcz 1,54 m., II. Armański T., Kościerzyna 1, 49 m., II. n Felchnerowski Kl., Tczew 1,49 m., II. Majtkowski St. Poznań 1,49 m.

Rzut dyskiem: Kozioł Wł., Lublin 36, 40 m., II. Weselik Stefan, Poznań 31,78 m., III. Armański Teodor, Kościerzyna 31,72 m., IV. Biernacki Jan, Poznań 30,40 m.

Rzut oszczepem: I. Armański T., Kościerzyna 38,65 m., II. Ostaszewicz Nik., Lublin 38,60 m., III. Biernacki Jan, Poznań 37,43 m.

Skok o tyczce: I. Karliński Fr., Bydgoszcz 2,63 m., I. Marciniak Wł., Pabjanice 2,63 m., I. Armański T, Kościerzyna 2,63 m.

Bieg sztafetowy 4×100: I. Bydgoszczcz 51,2 sek.

Bieg gromadny 800 m.: I. Piaskowski W., Grodzisk, 2 min. 21,4 sek., II. Karliński Fran., Bydgoszcz, 2 min. 21,6 sek., III. Osiński Józef, Gniewkowo, 2 m. 22,8 sek.

Bieg na przełaj 3000 m.: I Piaskowski Wacław, Grodzisk, 12 min. 47 sek., II. Reiwer z Chełmna (okr. grodziski) 12 min. 48 sek., III. Plewiński, okr. ostrowski, 12 min. 54,8 sek.

Piłka koszykowa (drużyny żeńskie) Lwów—Poznań 7:3.

Z WILNA. (Od naszego korespondenta).

20. VIII. **W.K.S. (Wilno)—W.K.S. (Mołodeczno) 1:0 (0:0).**

Drużyny mecz rozegrały na nowem boisku (na Pioromoncie), które wkrótce po ukończeniu wszelkich robót będzie przedstawiało się okazale. Drużyny obie posiadają jednakowe siły i kwalifikacje, oczywiście w dodatniem znaczeniu. W. K. S. (Wilno), jak widać z ostatnich meczów, postępuje raźno naprzód, a to dzięki kap. Waligórze, stałemu graczowi, który gra w ataku i jednocześnie jest kapitanem drużyny.

27. VIII. **Strzelec—Polonia** (Warszawa) **3:2** (3:0).

Prawdziwą atrakcją, a równocześnie i rozczarowaniem były zawody niedzielne, gdy Polonja, której przed zawodami wróżono zwycięstwo, zeszła z boiska zwyciężona przez Strzelca. Czemu to przypisać? przedewszystkiem obronie, która sobie lekceważyła przeciwnika i zbyt ufna była w swoje siły, gdyż w ciągu gry zawsze była aż nadto oddaloną od swego stanowiska. Bramkarz (Loth) Polonji robił co mógł odważnie i umiejętnie, ale przeważnie nudził się, gdyż Polonia stale atakowała, pokazując swoją wyższość pod każdym względem nad Strzelcem. Polonja zdobyła 2 bramki 1 z karnego. Strzelec grał jak zawsze, (to już cecha drużyny) siłą, hazardem i bezładną kopaniną Strzelcowi bramkę wpakować niezmiernie trudno, gdyż on całym składem swej drużyny, muruje bramkę, do której dostać się nie sposób.

Szerzej omówię w liście, teraz tylko należy postawić pytanie: za co otrzymuje się mistrzostwo, czy za dobrą (sportową przedewszystkiem!) grę, czy też za ilość bramek zdobytych mniej lub więcej niesportowych. Sędz. inż. Dudrych. *W. Sak.*

Z WARSZAWY. (Od naszego korespondenta).

27. 8. **Jutrzenka (Kraków) — W. K. S. Legja (Warszawa) 3:0 (1:0).**

Pierwszy, po kilku miesiącach, występ W. K. S. Legja (dawniej W. K. S. W.), otworzył jesienny sezon piłki nożnej w Warszawie po 4 tygodniowej przerwie. W. K. S. Legja wystąpił w zmienionym zespole (5 rez.), co odbiło się znacznie na grze. Mimo to, wojskowi trzymali się dość dzielnie. Szczególnie bramkarz Lachowicz bronił b. ładnie. Jutrzenka przedstawiła się z dodatniej strony. Najlepszymi byli obaj „internacjonalni“ Krumholz i Klotz I, oraz pomocnicy Pitzele i Grünberg.

Drużyny wystąpiły w nast. składach:

Jutrzenka (3 rezerw.): Steller, Glücksman, Klotz I. (repr.), Steigler, Grünberg, Pitzele, Krumholz (repr.), Offen, Abrahamer, Strumpfner, Immerglück.

W. K. S. Legja: Lachowicz, Boratyn, Zaremba, Olesiński, Ziembiewicz, Chudzicki II, Sobolta, Danek, Domaszewicz, Gorecki, Krawuś.

Gra była ostra, otwarta, z nieznaczną przewagą Jutrzenki, lepszej technicznie, a słabszej fizycznie. Wogóle były to dwa zupełnie różne zespoły. Jutrzence, z warszawskich klubów, najlepiej odpowiadałaby Warszawianka. Goście grają b. ładnie i posiadają dobrą technikę. Pierwsza bramka pada (dość zresztą przypadkowo) z przeboju Immerglücka i przy współudziale bramkarza w 40 m. — Po przerwie widoczna przewaga gości, którzy, mimo półgodzinnej gry, nie mogą nic uzyskać z powodu hyperkombinacji i braku celnych strzałów. Dopiero w 31 min. Krumholz czystym strzałem uzyskuje drugi punkt, a Offen w 35 m. ustanawia ostateczny rezultat. Kornerów 5:1 dla Jutrzenki. Sędzia p. Grabowski. Publiczności 2 tysiące. *A. S.*

Z ŁODZI. (Od naszego korespondenta)

22/8. **Łódź (reprezentacja DOK. VII.) — Poznań (DOK. IV.) 4:3 (2:1).**

Zawody o mistrzostwo armji zakończyły się zwycięstwem Łodzi. Poznaniacy są lepsi technicznie i fizycznie, a szczególnie wybijał się Spojda (pomocnik Warty) w Łodzi Karaś I. i II. Bramki strzelili dla Łodzi Kubik (z karnego), Śledź (z wolnego) i Karaś II. dwie, w tem jedną z wolnego (po pauzie Karaś grał w ataku). Dla Poznania Spojda dwie i Baliński jedną. Rogów 4:4. Sędzia p. Otto dobry, jednak w pierwszej połowie zrobił

Telegram własny „Tygodnika Sportowego".

Polska — Rumunja 1:1 (1:0).

Czerniowce, 296 39/38 3. 9. 18. 30.

Rezultat końcowy jeden do jednego. Do pauzy jeden do zera na korzyść Polski. Bramkę strzelił Dużniak w 14-tej minucie. Rumunja wyrównuje w 11-tej minucie po pauzie. Atak zawiódł zupełnie, gra nerwowa, tempo szalone. Widzów 5.000. Sędzia p. Schmidt dobry. Przyjęcie prowincjonalne.

Dr. Leser.

---

błąd, odgwizdując of-side Kubika, który jednak otrzymał piłkę od obrońcy Poznania. *J. G.*

26. VIII. **Union** (komb.) — **Achduth 18:0 (7:0).**

Rezerwa Unionu, zasilona 5 graczami z pierwszej drużyny stawia rekordową liczbę bramek, strzelonych przez Hermansa I (8), Hofmana (5), Finkego (2), Izraela (1), Dregera (1) i Witaczka — bramkarza (1 z karnego). U Achduthu jeden bramkarz zasługuje na miano gracza, u reszty trudno było zauważyć jakieś poważniejsze przygotowanie do rozgrywania zawodów. „Dawka" cokolwiek za duża, nie powinna jednak zrażać Achduthu. Sędzia p. Waleński. Boisko Helenowa.

Warszawianka rez. — Hakoah 4:1 (1:0).

Gra nadzwyczaj ostra, miejscami nawet faul i ordynarna. Drużyny głośne, kłótliwe i niekarne, co u Hakoahu spotykamy poraz pierwszy. Warszawianka silniejsza fizycznie, Hakoah lepsza kombinacyjnie. Na tle tego przyszło do wzajemnych scysji, które sędzia p. Fiedler z trudnością likwidował. Boisko przy ul. Wodnej.

27 VIII. **Rezerwy ŁTSG. — Kl. Turystów 3:2 (0:1).**

ŁTSG. — Kl. Turystów 3:1 (3:0).

Gra u Turystów, którzy wystąpili znowu w innym składzie, z łódzkim „Kałużą" na środku ataku, wypadła dość blado. Natomiast ŁTSG. i tym razem pokazał w całej pełni swe zalety techniczne i kombinacyjne. Specjalnie podobał się Kahl na obronie, podobnie jak u Turystów Golc. Raził zaś środkowy pomocnik Turystów zupełnie niewłaściwym sposobem gry. — Zwycięstwo Ł. T. S. G. zasłużone. Oba mecze prowadził p. Fiedler. Boisko przy ul. Wodnej.

Union III — Szturm jun. 0:5 (0:4).

Unia (Poznań) — **Sturm 2:3 (1:0).**

Grę popsuł trochę deszcz, padający prawie przez cały czas. Gra równa, z małą przewagą Sturmu, naogół nie pierwszoklasowa. Unja, rozporządzająca dobrym i nadzwyczaj ruchliwym atakiem, uzyskuje w 33 m. pierwszy punkt, który Sturm wyrównuje dopiero po pauzie w 53. min. przez Fiszera (zresztą słabo w tym dniu grającego). Karnego za foul przeciw Unji w pierwszej połowie nie wyzyskuje Redlich (strzela w poprzeczkę). — Dużo fouli i spalonych. — Sturm częściej w ataku, Unia rzadziej ale więcej niebezpieczna. W 79 min. strzela chytrze a silnie Michalski z zamieszania pod bramką 2-gą bramkę dla Sturmu. Unia wyrównuje (l. łącznik) ładnym strzałem w 83 min. Stan 2:2. Zbliża się koniec gry. Szturm usiłuje za wszelką cenę zdobyć rozstrzygającego o zwycięstwie goala, co mu się wreszcie udaje w 89 min. (przez Fiszera). Sędziował p. Joss. *M. K.*

2. IX. **Makkabi** (Kraków) — **28 p. Strz. Kan. 0:3.**

Makkabi rezerwując się na match z Ł. K. S-em, wystąpiła z sześcioma graczami rezerwowymi.

3. IX. **Makkabi** (Kraków) **Ł. K. S. 3:3 (1:1).**

Rec. w następnym numerze.

Z CZĘSTOCHOWY. (Od naszego korespondenta).

15. VIII. **Częstochowa — Warta (Zawiercie) 2:1 (2:0).**

Przewaga Częstochowy. Goale uzyskali dla Częst. Szczerbiński w 33 i pół min. i Piwowarczyk w 40 min., dla Warty środkowy ataku w 19 min.

20. VIII. **Orkan (kraków) — Warta 3:0 (2:0).**

Niezasłużone zwycięstwo Orkanu, wskutek osłabionego składu Warty (2 rezerw.), oraz ogromnego wiatru. W pierwszej połowie Orkan uzyskuje dwie bramki w 9 min. przez Moszkiewicza i w 35 min. przez Marszalika III. W drugiej połowie Warta trzymała bramkę gości w oblężeniu, lecz z braku decyzji i słabego strzału nie mogła uzyskać żadnego punktu. Jeden z wypadów Orkanu uwieńczony został goalem, strzelonym przez Moszkiewicza. Stosunek kornerów 3:2 na korzyść Warty.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje pełna techniki i poświęcenia gra Markowicza II. (Warta). Sędziował p. Kazibudzki z Sosnowca.

Ż. K. S. Jordan (Sosnowiec) — **Warta II 2:2 (1:0)**

K. S. Olsza (Kraków) — **K. S. Częstochowa 3:1 (2:1).**

Silna przewaga kombinacyjna i teczniczna Olszy. Już w 5 min. uzyskuje Olsza z winy bramkarza 1 goala, który zostaje wyrównany w 21 min. Olsza nie wyzyskuje dwóch pewnych pozycji i dopiero w 25 min. zdobywa 2 goala. Po przerwie już w 2 min. po ładnej kombinacji Olsza uzyskuje 3 i ostatniego goala, zaś w 7

min. Częst. nie wyzyskuje karnego. — Stosunek rogów 9:1 (3:1).

Z NOWORADOMSKA. (Od naszego koresp.).

20. VIII. **Sokół — Hakoach 0:2 (0:1).**

Słaba przewaga Hakoachu. W pierwszej połowie w 28 min. uzyskuje z karnego p. Walter goala, w drugiej połowie w 19 min. zdobywa (lewe skrzydło) Białystok drugiego goala. W 29 min. schodzi z boiska Sokół za uchybienie sędziemu ze strony Hakoachu. Najlepszymi na boisku byli z Hakoachu p. Walter (center) i p. Selikson (prawe skrzydło). Na wyróżnienie zasługują: z Sokoła p. Carigo (center), z Hakoachu p. Białystok (lewe skrzydło). *R. K.*

Ż. K. S. Hakoah — K. S. Sport (Częst.) **1:1.**

Z BĘDZINA. (Od naszego korespondenta).

13. 8. **K. S. Fitzner (Laurahuta) — Hakoach 3:3 (0:2).**

Boisko Hakoachu. Rewanż. Hakoach z 5 rez. Fitzner w komplecie. Do pauzy Hakoach uzyskał 2 goale, 1. z karnego, 2. głową, strzelone przez centra pomocy. Po pauzie goście nacierają i uzyskują 3. goale. Przed samym końcem Hakoach wyrównuje. Sędziował p. Szlesyngier.

15. 8. **Hakoach III. — Sarmatia II. 1:0 (0:0).**

Samson — Sarmatia I:2.

Sędziował p. Abramson.

Gracze Samsonu zachowują się niesportowo względem sędziego, który wykluczył 1 gracza.

ZE SOSNOWCA. (Od naszego korespondenta).

13. 8. **Sosnowiec — Victoria (Laurahuta) 0:2.**

16. 8. **Sosnowiec jun. — Victoria jun. 1:5.**

Sosnowiec rez. — Victoria rez. 0:0.

Gra naogół otwarta. Victoria nie może wykorzystać żadnych pozycji, gdyż atak jest stale na spalonym. — Kilka ładnych piłek chwyta bramkarz Sosnowca. Sędziował p. Bachner.

Sosnowiec — Victoria 2:0 (2:0).

Clou sezonu. Gra toczy się na połowie Sosnowca. W 10 min. błyskawiczny atak Sosnowca, uwieńczony goalem, strzelonym przez prawego skrzydłowego. Victoria, która z początku produktywnie pracowała, upada na duchu. Wykorzystuje to Sosn. i w 30 min., z centry prawego skrzydłowego, strzela prawy łącznik drugą i ostatnią bramkę.

Po pauzie toczy się gra przeważnie po stronie Victorii, ale obrona dobrze pracuje. Kilka ładnych pozycji przestrzeliwuje lewy łącznik. Rogów 2:0 dla Victorii. Sędziował p. Seidner z Krakowa b. dobrze.

Sosnowiec górował nad Victorią startem, techniką i dobrą obroną, szczególnie bramkarzem. Victoria ruchliwsza, ale słabo stopuje i za wiele bawi się pod bramką przeciwnika.

19. VIII. **Hakoah** (Będzin) — **Samson** (Sosnowiec) **5:1 (4:0)**

Gra toczy się przeważnie po stronie gospodarzy. Przed samym końcem gospodarze uzyskali honorowego goala. Sędziował p. Tularz słabo.

20. VIII. **Pogoń** (Katowice) — **K. S. Sosnowice 4:0.**

20. VIII. **Olimpja I — Wirginja II 1:2.**

Naprzód (Mikołów) — **Wirginja 1:0 (1:0).**

Do pauzy lekka przewaga gości. W 30 min. prawy łącznik z centry prawego skrzydłowego uzyskuje goala. Po pauzie Wirginja naciska na bramkę gości, ale obrona szczególnie bramkarz niweczą wszystkie ataki. Sędziował p. Lichtenstajn.

Z DĄBROWY GORN. (Od naszego korespondenta).

Koło Sportowe „Polska Odrodzona" w Dąbrowie Górn., otrzymawszy od WP. Swirtuna, Dyr. Franko-Ros. Tow. Górn., w odpowiednim wymiarze plac, własną pracą i trudem członków urządziło boisko przy ulicy Cynkowej w kolonji Ksawera. Pracując wieczorami, członkowie Koła położyli wielkie zasługi i praca ich będzie mile wspominaną u członków i publiczności, która z zaciekawieniem przyglądała się urządzaniu boiska, jak członkowie, przykuci do taczek, kilofów, łopat i innych niezbędnych przyrządów w urządzaniu boiska, pracowali, przytem wywożąc i wwożąc ziemię na odpowiednie miejsca. Toteż po dwutygodniowej mozolnej pracy, stanęło boisko gotowe do zawodów. Podczas dokonywania prac przy boisku, w szczególności zasługują na uwagę i bardzo wiele odznaczyli się druhowie Ney Wacław i Nargiel Stanisław.

K. S. Polska Odrodzona stworzyło od czerwca r. b. sekcję piłki nożnej i w dniu 10 czerwca r. b. na ogólnem zebraniu członków nadało nazwę tejże sekcji „Zagłębianka". Zarząd Koła dołożył pracy i starań, że dzisiaj Zagłębianka posiada cztery pełne drużyny.

13. 8. **K. S. Grodziec — Zagłębianka I. 0:2 (0:1).**

Zagłębianka wystąpiła pierwszy raz na swem boisku w nowym składzie, poszczególni gracze nie są jeszcze zgrani ze sobą. Kilku pewnych sytuacji nie umiała wykorzystać. Atak Zagłębianki rokuje ładną przyszłość w tym składzie, mając silne poparcie od centra pomocy p. Neya, który w tym dniu odznaczył się umiejętną grą i ładną kombinacją. Kornerów 1:7 na korzyść Zagłębianki, z których ani jeden niewykorzystany. Wszelkie strzały ataku Zagłębianki udaremnia bramkarz Grodźca. Centratak Grodźca, pomimo swego młodocianego wieku, bardzo ślicznie prowadzi grę i kombinacyjnie rozdzielał piłkę na obie strony. Sędziował p. Rusinowski.

13. 8. **K. S. Lechja — Zagłębianka III. 1:1.**

Sędzia p. Piotrowski.

15. 8. **Zjedn. Młodz. Polsk. komb. (Sosnowiec) — Zagłębianka II. 4:0.**

Gra ze strony Zjedn. brutalna i hałaśliwa. Sędzia p. Nargiel.

Z BIELSKA (Od naszego korespondenta).

15. VIII. **BBSV.—Podgórze** (Kraków) **2:0 (1:0).**

Umiejętność kandydata do 1. kl. okr. krak. oraz wykazana gra nie mogły przekonać, iż drużyna ta zasługuje w rzeczywistości na pierwszoklasowość. B. B. S. V. okazała się w nieco lepszej formie, niż w grach ostatnich. Bardzo dobremi były tyły, w których szczególnie Piesch, Reichel i Dlabac wybijali się. Napad bez Stürmera i Dycka, zawiódł. B. B. S. V. jest przez cały czas gry w ofenzywie i uzyskuje przez Hojdischa do pauzy pierwszy punkt. W drugiej połowie ustawia Feher rezultat końcowy. Sędzia p. Rosenfeld, jak zawsze, dobry.

BBSV. III — KS. Dziedzice 5:2 (2:2).

Mistrz. kl. C. Piękna gra bielszczan. Sędz. p. Ziembiński z B. B. S. V. Czy Kol. Sędziów nie uważa za stosowne wyznaczać sędziów także do dolnych klas?

BTC. (Budapeszt)—**Hakoah 1:0 (1:0).**

Hakoah, który od pewnego czasu znacznie się poprawił. wykazał grę pierwszoklasową. W uwzględnieniu iż grał on bez Findera i Kellermana, może nieznaczną klęskę poczytać za sukces. Węgrzy zasłużyli na zwycięstwo ze względu na przewagę techniczną i taktyczną, wedle przebiegu gry rezultat nierozstrzygnięty byłby sprawiedliwszy. Gra do pauzy otwarta. Przebój Potza w 36 min przynosi gościom zwycięskiego goala. Do pauzy nieznaczna przewaga gości. Rogów 3:0 dla BTC. Po przerwie dominował Hakoah. Pech w strzale ataku Hak. oraz znakomita obrona gości udaremniła wyrównanie. Rogów łącznie 4:2 dla B. T. C. Sędz p. Fiedler

27. VIII. **Hakoah—Wojskowy Sztab DOK. V. 2:0 (1:0).**

Humoreska. Sędz. p. Mikulski.

BBSV.—DSC. (Cieszyn) **8:0 (4:0).**

Wysoki rewanż za klęskę ub. roku. Po długim kryzysie osiąga B. B. S. V. znowu dobrą formę. Wynik nie odpowiada stosunkowi sił. Goście równorzędni w polu tylko bramkarzowi swemu zawdzięczają klęskę. Sędzia p. Sonderling.

20 pp. (Kraków)—**3 psp.** (Bielsko) **3:0 (0:0).**

Mistrz Armji. Sędz. p. Kasperlik.

Hakoah—Jutrzenka 0:0 i 4:1.

B. B. S. V.—Cracovia 2:1 i 0:0.

ZE SKAWINY. (Od naszego korespondenta).

Kadimah (Kraków)—Skawinka 0:2 (0:0).

Z CHRZANOWA. (Od naszego korespondenta).

Adrja (Kraków) — Sokół 0:3 (0:1).

Do pauzy gra równomierna, po przerwie nieznaczna przewaga gospodarzy, którzy rozporządzają materjałem fizycznie silniejszym. Publiczność przeszkadzała w grze okrzykami i przekraczaniem linji outowych. Sędziował dobrze p. Danz z Krakowa.

Z WIELKICH HAJDUKÓW. (Od nasz. koresp.).

Mistrzostwo Polski. Grupa południowa.

27. 8. **W. K. S. (Łublin) — Ruch (Wielkie Hajduki) 3:1 (0:0).**

W. K. S.: Meniak, Orleański, Kotowski, Heydrych, Laliczyński, Machowski, Krakowski, Ostrowski, Kotarba, Kitryś, Grabowski.

Ruch: Krömer, Czikowski, Görlich, Hilla, König, Spalek, Imiola, König II., Rust, Prokop, Kuc.

Ruch, który miał przewagę nad W. K. S., poniósł niezasłużoną klęskę, li tylko dzięki brakowi celnych strzałów u jego napastników. Wojskowi posiadają w napadzie kilku przebojowców, którzy w ostatnich 15 min. zadecydowali o zwycięstwie. W 32 min. podczas rzutu z rogu zdobywa prawy łącznik Ruchu głową przy wydatnej pomocy obrońcy W. K. S.-u Kotowskiego, pierwszą, łatwą do obrony, bramkę.

W. K. S. rozpoczyna teraz gwałtowne ataki. Prawy skrzydłowy centruje, a nieobstawiony Kitrys w 33 min. wyrównuje. Kotowski przechodzi do ataku, Kotarba do pomocy, a jeden z pomocników do obrony. Kotowski okazuje się w napadzie doskonałym przebojowcem i już w 35 min. gracz ten zdobywa 2 bramkę dla W. K. S.-u. Od tej chwili ciągła przewaga W. K. S.-u. Wszystkie ataki prowadzi doskonały Krakowski na prawem skrzydle i Kotowski, lecz bramkarz Ruchu znajduje się zawsze na stanowisku. W 43 min. nie jest on już w stanie przeszkodzić Grabowskiemu, będącemu w biegu do uzyskania rzutem płaskim w prawy róg 3 bramki dla W. K. S. i w niedługi czas potem Wojskowi schodzą, jako zwycięscy, z wynikiem 3:1, z boiska. Match ten był do ostatniej chwili bardzo interesującym i w żywem tempie prowadzonym. Stosunek rogów 5:2 (3:1) dla Ruchu.— Odznaczyli się z W. K. S. prawo-skrzydłowy Krakowski, Kitryś i bramkarz. Z Ruchu obaj Königowie, skrzydłowi napastnicy, obrońcy i bramkarz. Publiczności zebrało się 500 osób.

Sędziował p. Seidner z Krakowa.

Z NOWEGO TARGU. (Od naszego korespondenta).

27. 8. **Gierlach — Hagibor 4:1 (2:1).**

Boisko Gierlachu rozmokłe, istna kałuża. Toteż przyczynia się do klęski Hagiboru, nieprzywykłego do takiego boiska. Hagibor z 6 graczami rezerwy, Gerlach natomiast w składzie bardzo silnym.

Rogów 3:2 dla Gierlachu. Sędzia zupełnie bezstronny i dobry p. Stambułka z Krakowa.

Z graczy zasługują na wyszczególnienie z Gierlachu: Marszałek i Lang (z Olszy) i bramkarz Szczotka (Morawa). Z Hagiboru: bramkarz Zollman i lewa pomoc Papier.

St.

Z NOWEGO SĄCZA. (Od naszego koresp.).

27. 8. **5 p. Sap. (Kraków) — 1. P. S. P. (Nowy Sącz) 5:1 (2:1).**

Gra odbyła się pod widoczną przewagą saperów, zwłaszcza w drugiej połowie. Przez cały przeciąg gry żywe tempo. Saperzy technicznie lepsi, co okazało się w pięknie przeprowadzonych atakach. Podhalanie natomiast górowali siłą fizyczną. Stosunek rogów 4:1 dla Saperów.

Sędzia na ogół dobry.

Z TARNOWA. (Od naszego korespondenta).

Rozwój sportu w Tarnowie przybiera coraz większe rozmiary. Niema tygodnia, w ciągu któregoby nie rozegrano kilku zawodów footballowych. Z istniejących w Tarnowie drużyn, tylko Tarnovia posiadała dotychczas boisko. Obecnie ukończone zostało boisko Ż. T. G S. Samson, tak, że w Tarnowie istnieją już dwa do użytku zdolne boiska. Największą działalność na polu sportowem rozwija sokola drużyna piłki nożnej Tarnovia. Umożliwia jej to w znacznej mierze wspaniałe, jak na prowincję, boisko z trybuną krytą i obok niego mały kort tennisowy. Tarnovia zdobyła z utratą tylko jednego punktu mistrzostwo kl. B. podokręgu jasielskiego, a w następujących rozgrywkach o mistrzostwo kl. B. okręgu krakowskiego zajęła trzecie (ostatnie) miejsce, zdobywszy 2 punkty. Rozegrała dotychczas szereg zawodów z drużynami zamiejscowemi, uzyskując tak chlubne wyniki, jak: z Resovią (Rzeszów) 3:1, Olszą (Kraków) 5:2, Biała-Lipnikiem 3:1, Hakoah (Bielsko) 0:0, Cracovią II. 1:1, Wisłą (Kraków) 0:2, B. T. C. (Budapeszt) 0:2 i t. d. — W składzie swoim posiada Tarnovia kilka wybitnych jednostek, w pierwszym rzędzie bramkarza Wiśniewskiego, prawego obrońcę Ziemiana i prawego pomocnika Mackę, którzy stanowią dobry materjał na pierwszoklasowych graczy. Tarnovia jest obecnie po Polonii przemyskiej najsilniejszą drużyną prowincjonalną i w przyszłym sezonie z pewnością dobije się pierwszoklasowości.

Prócz Tarnovii istnieją liczne inne towarzystwa, z pośród których na szczególniejsze uwzględnienie zasługują: Ż. T. G. S. Samson, W. K. S. 16 p. p. i Kol. Kl. Sp. Metal. Z tych drużyn jedynie Samson jest w posiadaniu własnego boiska, które po wielu trudach udało się ukończyć. Drużyna Samsonu ma obecnie najlepsze widoki na przyszłość. Będąc do niedawna pozbawionym własnego boiska, Samson zmuszonym był rozgrywać zawody na boisku Tarnovii, wskutek czego wyniki były bardzo niekorzystne i w mistrzostwie kl. B. podokręgu jasielskiego, Samson musiał się zadowolnić ostatniem miejscem. Przy pilnym treningu Samson może napowrót uzyskać swą dawną formę. Trzecia z rzędu drużyna tarnowska 16 p. p., jest obok krakowskiego 20 p. p., jedną z najsilniejszych drużyn wojskowych w Małopolsce. Najlepszym graczem 16 p. p. jest lewy obrońca. K. K. S. Metal jest młodą drużyną, lecz posiada b. dobry materjał. Razi u niego tylko dobieranie sebie graczy z 1-ej i 2-giej drużyny Tarnovii. Prócz powyżej wymienionych drużyn, istnieją jeszcze słabsze, jak Akad. Kl. Sp., Dror, Strzelec, Hakadur i t. d.

Reasumując wszystko, można śmiało powiedzieć, że Tarnów jest obok Lwowa, Krakowa i Przemyśla najbardziej sportowem miastem w Małopolsce, nietylko co do ilości klubów, lecz i co do poziomu gry.

26. VIII. **Hakadur—Dror 2:1 (1:1)**

Match odbył sie na boisku „Reitschule“, nie nadającem się do gry. Obie drużyny z rezerwami. Hakadur gra poraz pierwszy oficjalnie, to też gracze jej mają tremę. Do pauzy lekka przewaga fizycznie silniejszego Droru. Kilka min. po pauzie wykluczył sędzia z boiska l. skrzydło Hakaduru. Sędziował p. Fast dosć dobrze.

Tarnovia IV. — Tarnoviá V. 11:0 (3:0).
Tarnovia II. — Krakus (Kráków) 7:1 (3:1).

Wynik wyraża przewagę Tarnovii II. Bramki dla niej uzyskali: Niedzielski 3, Nowak 2, Szydłowski 1 i Wiśniewski 1. Stosunek kornerów 3:1 dla Tarnovii II. Sędziował dobrze p. Gryl. *F. A.*

Tarnów jest prawie największem środowiskiem sportowem na prowincji. Niestety w Tarnowie rozwija się tylko sport piłki nożnej, a o innych sportach Tarnów zapomniał. Mamy w Tarnowie jedno boisko „Tarnovii“, jest tam także boisko tennisowe, ale dostępne tylko dla uprzywilejowanych, a o lekkiej atletyce ani słychu. Zato football jest w największem stadjum rozwoju. Niema placu, gdzieby nie kopano w piłkę, od najmniejszych do największych, wszystko kopie. U nas władze policyjne nie zrozumiały jeszcze znaczenia ruchu sportowego; każdy policjant ma prawo zabrać piłkę, bo to zabronione. Treningi wszystkich klubów koncentrują się poza miastem na trzech „reitschulach“ i targowicy. Obok tego znajduje się pole i łąka niejakiego p. nauczyciela Wilburga. Pan ten, jeżeli piłka wpadnie na łąkę zabiera ją, a graczy, jeżeli się upominają, straszy zastrzeleniem z rewolweru!! Tak wielka jest szkoda tego pana, że warta życie ludzkie. Jeżeli zaś grąją wyżej, gdzie piłka wpaść nie może, to bierze policjanta i każe zabierać piłkę, zato że tu grają, a tu grać nie wolno. Kto wydał to rozporządzenie niewiadomo. Niechże szan. pan komisarz policji zakaże swym podwładnym przeszkadzać sportowi albo im da do zrozumienia, że sport jest potrzebnym i piłek zabierać nie wolno. Pan Wilburg zaś niech nie straszy rewolwerem, bo i na niego strachy się znajdą. *P. B.*

Z RZESZOWA. (Od naszego korespondenta).

15. VIII. **17. p. p.—Sparta (Przemyśl) 6:0 (3:0).**

Zwycięża silniejszy fizycznie 17 p. p. Jednostki, zresztą gracze Resovii, dobre, reszta bez pojęcia. Kombinacji żadnej.

19 VIII. **20 p. uł. — O. Z. G. X. (Przemyśl). 8:3 (3:3).**

Mistrzostwo D. O. K. Przemyśl,

Do pauzy gra wyrównana, otwarta, po panzie O. Z. G. X. zupełnie spuchł. Hetblum strzelił 6 bramek.

20. VIII. **Sparta (Kraków) — Resovia 0:1 (0:0**

Technicznie i taktycznie lepsza Sparta, schodzi pokonana z boiska. Przypisać to należy wyśmienitemu bramkarzowi Resovii, Górskiemu, szczęściu i nieudlności sędziego p. Munda z Krakowa. Przewaga gości przez cały czas gry. W pierwszej połowie strzelają dwie zupełnie czyste bramki, których unieważnienia sam sędzia wytłumaczyć nie potrafi. Of-side to bez warunkowo być nie mógł, gdyż zaraz bramkarz piłkę z rąk opuścił, a drugi raz rzut z rogu, foul także nie miał miejsca, gwizd był ot z łaski na uciechę. Przytem zaznczyć muszę że sędzia był całkiem bezstronny, tylko posiada specjalne zamiłowanie do gwizdania i zdaje się hołdować zasadzie oko za oko, ząb za ząb; przy foulach karał po największej części stronę poszkodowaną.

Sama gra prowadzona w dość żywem tempie, przyczem odznaczały się oba skrzydła i center ataku Sparty, jakoteż prawy obrońca. W Resovii dobrym był Górecki w obronie, Piątek na centrze pomocy pracował dużo i ofiarnie. Atak Resovii jak i na poprzednich matchach, zupełnie szwankował. Zwycięskiego goala strzelił Heublum w sam róg, nie do obronienia. Stosunek rogów 7:2 dla Sparty

Bar-Kochbajun. komb. – Trumpeldor (Łańcut) 3:1

27. VIII. **Otwarcie boiska Ż. T. G. i Sp. Bar-Kochba.**

Mimo niepewnej pogody zebrało się wiele publiczności. Boisko niezupełnie wykończone, plac do gry odpowiadał jednak w zupełności, tak co do rozmiarów, jak i niwelacji. Przemawiali prezes tow. p. Dr. Herzhaft, p. kpt. Baśniak (Lechja Lwów), p. kpt. Ertel (Resovia), p. Wanderer (Makkabi Kraków), p. Kleinhändler (Samson Tarnów), p. Wang (org. syoń.) a w końcu p. Grauer, inicjator i założyciel boiska. Delegat Makkabi wręczył figurkę pamiątkową z bronzu, następnie p. Grauer przez kopnięcie piłki oddał boisko do użytku Bar-Kochby.

Makkabi I b) (Kraków) — **Bar-Kochba 4:1 (4:0).**

Przed rozpoczęciem gry kpt. Bar-Kochby p. Grünspan przywitał drużynę krak., wręczając jej piękny bukiet kwiatów, następnie wręczył taki sam bukiet p. Grauerowi i po krótkiej odpowiedzi kap. Mak. p. Osieka, sędzia p. Merklinger dał znak do rozpoczęcia gry. Pierwsza połowa toczyła się pod zupełną przewagą Makkabi, u której podobało się precyzyjne podawanie, szybka orjentacja dobry stoping i gra głowami. Bar-Kochba grała w tej połowie jakby bez głowy, za dużo pudłowała, a przedewszystkiem raził kompletny brak startu do piłki. Dopiero w drugiej połowie ocknęła się i grała ofiarniej i celowiej, trzymając grę przez cały czas otwartą i uzyskując przez centra ataku Rubla I honorową bramkę.

Sędziował dobrze p. Merklinger. Wieczorem o 8-ej odbył się w kawiarni europejskiej na cześć gości bankiet, na którym wygłoszono szereg toastów między innymi p. Sass i p. Wanderer z „Makkabi“, p. Ringel z „Droru“ jarosławskiego i p. Storch w imieniu stow. akad. „Makabea“. Na tem zakończono uroczystość, która u wszystkich obecnych jaknajprzyjemniejsze pozostawiła wrażenie.

Lechia (Lwów) — **Resovia 0 : 3 (0 : 3).**

Lechia z dwoma rezerwowymi bynajmniej nie reprezentowała pierwszej klasy, raczej przeciętną B klasę krakowską. Także i Resovia nieszczególnie grała, atak jednak wykorzystywał dogodne pozycje, z których Heublum uzyskał 2 bramki, a jedną z karnego Drozd. Lechia próbowała przy końcu siłą nadrobić, co kombinacją i techniką nie szło, ale sędzia p. Landwirt z Krakowa prowadził grę energicznie i nie dopuścił do zbytniego nadużywania siły fizycznej. *M. F.*

Z RADYMNA. (Od naszego korespondenta).

20. VIII. **Haszachar II** (Przemyśl)—**Hechawer 1 : 2 (0 : 1).**

Stosunek rog. 8 : 0 dlala Hechaweru. Sędz. p. Gruber z Jarosławia dobrze.

Heraclea (Jarosław) — Hechawer 1 : 2 (0 : 1).

Przewaga Hechaweru. Rogów 9 : 2. Sędzia p. Sandig z Jarosławia, słaby.

15. 8. **Dror komb. (Jarosław) — Hechawer 0 : 4 (0 : 2).**

Widoczna przewaga Hechaweru, którego obrona i pomoc nie daje gościom przyjść do głosu. W drugiej połowie dyktuje sędzia rzut karny, przyczem zostaje jeden gracz Droru, za niesportowe zachowanie się, wydalonym z boiska. Rogów 5 : 2 dla Droru. *J. N.*

Z SANOKA. (Od naszego korespondenta).

20. VIII. **Ż. K. S. (Sambor) — Rdifah 3 : 0 (0 : 0).**

Gra otwarta, lecz chaotyczna. Zasłużone zwycięstwo lepiej i z prawdziwem poświęceniem grającej drużyny samborskiej, wzmocnionej graczami z Korony samborskiej. Rdifah z 2-ma rezerwowymi. Zachowanie się niektórych graczy samborskich pozostawia wiele do życzenia. W 15 min. po pauzie wyklucza sędzia centra ataku gości, zupełnie słusznie za niesforne zachowanie się i brutalną grę z boiska, na co drużyna samborska grozi zejściem, sam zaś gracz wzbrania się usłuchać rozkazu sędziego. Na prośbę drużyny przeciwnej, sędzia cofa swoje postanowienie. Rdifah grała jedną z najsłabszych gier w ciągu swego istnienia. W Rdifah wyróżnili się: prawo-skrzydłowy, lewy obrońca oraz bramkarz, który uchronił drużynę przed znaczniejszą porażką. W samborskiej drużynie na specjalne uznanie zasługuje spokojna i dobra gra centra pomocy R u d e r a. Sędzia p. dr. Schildkraut dobry, lecz dla drużyny samborskiej mało energiczny. *J. P.*

27. VIII. **Orzeł (Zagórz) — Lew 0 : 3 (0 : 2).**

26. VIII. **Heraklea — Dror jun. 1 : 0.**

Gra tylko do pauzy, z powodu ulewnego deszczu przerwana. Rogów 3 : 1 dla Droru. Sędzia p. M. Bergerfreund dobry. *S.*

Z PUŁAW. (Od naszego korespondenta.)

13. VIII. **Makkabi (Lublin) —2 p. s. k. (Puławy) 1 : 1**

Z NOWEGO SĄCZA (Od naszego korespondenta).

15. VIII. **Czuwaj (Rytro) — Beskid (Nowy Sącz) 3 : 1 (1 : 0).**

20. VIII. **Olsza (Kraków) — Sandecja 1 : 2 (0 : 2).**

Sandecja wykorzystuje swą przewagę fizyczną nad przeciwnikiem, który gra poprawnie i technicznie bez zarzutu, a nadto fair. Dobry na boisku center ataku w Olszy. Rogów 3 : 4 na korzyść Olszy. Sędzia p. Bober dobry.

Z GRYBOWA. (Od naszego korespondenta..

20. VIII. **Grybovia (Grybów) — Czarni (N. Sącz) 3 : 1 (2 : 1).**

Przebieg gry nie da się dokładnie opisać. Słowa nie są w stanie wyrazić tego, jak się zachowała w czasie matchu Grybovia i publiczność grybowska. W chwili pewnego napięcia, wysuwa się jeden z widzów na boisko i po krótkiej sprzeczce, uderza gracza Czarnych w twarz. Inny z widzów rzuca się wtedy jeszcze na niego z laską. W tych warunkach gra jest niemożliwą. Sędzią był p. Führer i spełniał swe obowiązki stronniczo i bez pojęcia. Tak zarządził n. p. raz, aby z pola karnego uderzyć prosto w bramkę.

27. VIII. **Grybovia—Sandecja II. 2 : 2 (0 : 2).**

Pogoda niepewna. Tempo od początku do końca żywe. Sandecia składająca się z graczy fizycznie silnych pokazała nam ładną grę. ale pod względem techniki, górowała Grybovia. W pierwszej połowie uzyskali goście 2 po sobie następujące bramki, jednę z karnego. Po pauzie dopiero w 70 min. strzela Wołoszyn I, z ładnie przez Messingera wyrobionej pozycji 1. a w 80 min. drugą bramkę wyrównującą. Kornerów 3 : 0 dla Grybovii. Z gości wyróżnili się bramkarz i lewy back; z miejscowych Kosińscy i niezmordowany Messinger, który był duszą całego ataku. Publiczności sporo. Podczas meczu przygrywała orkiestra, starającego się o sport, Sokoła. Sędziował starannie i bezstronnie p. I. Führer.

Z JASŁA. (Od naszego korespondenta).

Czarni—Makkabi 9 : 0 (4 : 0).

Zawody prowadzone przez cały czas w ostrem tempie. Makkabi mogła była uzyskać przynajmniej punkt honorowy, gdyby nie systematyczne psucie każdej dogodniejszej pozycji przez Justa i Altmana, który gra wszędzie tylko nie na swojem miejscu. Bramkarz Spürer i lewy skrzydłowy Rosenfeld I to szczyt nieudolności. Wyróżniali się jak zawsze, u Czarnych Glodt i Mąciwoda w Makkabi Blaser i Rubel, oraz center napadu Wistreich. Zawody prowadził do przerwy p. Springer, po przerwie p. Dymnicki.

Z JAROSŁAWIA. (Od naszego korespondenta).

20. VIII. **2 p. Wojsk. Łączn. — 10 Dyon Żand. 8 : 0 (4 : 0).**

Boisko rozmokłe utrudnia szalenie grę. Stała przewaga Łączności. U gości wyróżniał się środek napadu p. rotm. Dudryk, nie tak grą, jak okrzykami i komendą podawania innym graczom. Dziwnem jest, że p. Dudryk sam sędzia footballowy, wiedząc o tem, jak sędziemu nieprzyjemnie, gdy mu kto uwagę zwraca i krytykuje nie zważał na to sam niejednokrotnie krzyczał „of'side" (którego nie było) wiedząc o tem że mu to nie pomoże. U miejscowych bardzo dobry w tem dniu p. Terlecki. Rogów 6 : 3 dla Łączn. Sędziował bardzo dobrze p. Baustein, *P. R.*

Z MIELCA. (Od naszego korespondenta.)

Makkabi — Kruki 1 : 4 (1 : 2).

Match powyższy skończył się niezasłużoną porażką białoniebieskich, którzy techniką i kombinacją przewyższają przeciwnika, ustępując mu tylko w sile fizycznej i wytrzymałości. Kruki zawdzięczają zresztą swe pyrrhusowe zwycięstwo bramkarzowi z Jasła, oraz wyśmienitemu środkowemu pomocnikowi z I drużyny „Czarnych" jasielskich, wbrew umowie „wypożyczonym". — Drużyna Makkabi zaraz z początku matchu usadawia się na po-

łowie boiska Kruków i utrzymuje się tu przez przeszło 20 minut. Z centry lewego skrzydła Makkabi osiąga center ataku 1 goala. Gra wnet się wyrównuje, bo biało-niebiescy z powodu małej siły fizycznej puchną, tak że Kruki mogą do przerwy zrobić 2 bramki. — W drugiej połowie gry Kruki osiągają jeszcze dwa goale. Makkabi nie wykorzystuje fatalnie rzutu karnego. — Pod koniec Makkabi znów naciska, nie umie jednak wyzyskać wielu sytuacji podbramkowych. Kornerów 2:2. Sędziował spokojnie, energicznie i zupełnie bezstronnie p. Molkner z Krakowa, dając przykład, jak się rzeczywiście sędziować powinno. Publiczności b. dużo.

Kruki II — Wisłoka II 1:1 (0:1).

Match zupełnie nieinteresujący. Gra całkiem otwarta. Goala uzyskuje Wisłoka z karnego, a Kruki z wolnego. Kruki ponadto nie wyzyskują karnego. Sędziował dobrze p. Hollánder.

Z PRZEMYSLA. (Od naszego korespondenta).

27. VIII. **Polonia—Hasmoea** (Lwów) **5:2 (2:2).**

Zawody skończyły się zejściem z boiska Hasmonei w drugiej połowie, gdyż nie chciała uznać bramki, strzelonej rzekomo z autu.

Sędz. p. kpt. Hipp, mimo, że Kolegjum Sędz. wyznaczyło na prowadzenie tych zawodów p. Wohlmanna. Ciekawe stosunki panują w naszych klubach, gdzie poszczególni członkowie zrzucają, czy też wybierają sobie samowolnie sędziów. Gdzie autorytet Kolegjum sędziowskiego, którego rozporządzenia są widocznie głosem wołającego na puszczy.

ZE SAMBORA. (Od naszego korespondenta)

19. VIII. **S. E. V. — Ż. K. S. 1:3.**

Świeżo zawiązana drużyna S. E. V., złożona przeważnie z ludzi starszych, grała stosunkowo dobrze i ambicji oraz ofiarności swych graczy zawdzięcza tak zaszczytny wynik. Zaznaczyć należy, że Ż. K. S. rezerwując się na niedzielne zawody w Sanoku wystąpiła z 5 graczami z II. drużyny. S. E. V. uzyskuje honorowego goala z rzutu karnego, zamienionego przez Erdsteina. — Z drużyny S. E. V. wyróżniał się swym startem do piłki Zeiler. Ż. K. S. cały grał ambitnie, szczególnie młodzi rezerwowi gracze.

Korona II—Biali (Lwów) **2:1 (1:0).**

Niezasłużone zwycięstwo Korony. Goście górowali kombinacją i startem do piłki. Pomoc gospodarzy grała brutalnie. Rogów 5:3 dla Białych. Sędz. p. Szuler. Podczas zawodów przygrywała muzyka wojskowa.

Korona II—Strzelec (Lwów) **4:1 (3:1).**

Powyższe zawody zakończyły się awanturą, zejściem Korony z boiska. Do pauzy gospodarze zyskują 3 bramki przez Morelowskiego i Łobaziewicza. W 25 min. przed końcem zawodów wyklucza sędzia jednego gracza gości, następnie jednego gracza Korony. Skutkiem czego gospodarze schodzą z boiska. Fakt ten pozostawił bardzo niemiłe wrażenie u dość licznie zgromadzonej publiczności. Strzelec przez cały czas zawodów ograniczał się do murowania bramki. Kornerów 4:0 dla Korony. Sędz. gorzej niż zwykle p. Szuler. *E. M.*

ZE STRYJA. (Od naszego korespondenta.)

Hakoah — Hagibor (Przemyśl) **1:0 (1:0).**

Przez cały czas widoczna przewaga Hakoahu, którego atak przypomniał sobie dawne dobre czasy. Gdyby pomoc stała na wysokości swego zadania, klęska Hagiboru byłaby o wiele większą. Nie wiemy, dlaczego miast Walowskiego i Apfelgrüna, nie mających wogóle pojęcia o grze, nie wstawiono Wiena II czy Kudisza? O ile nie usunie się z drużyny »protekcjonarjuszy“, to widoki na przyszłość nie są jak najlepsze. Najlepszy dowód, że obaj obrońcy z drugiej drużyny są jej podporą. Hakoah nie wyzyskał dwu, Hagibor zaś jednego karnego. Stosunek rogów 8:3 dla Hakoahu. *M. W.*

Z DROHOBYCZA. (Od naszego korespondenta).

30. VII. **Grażyna—Świt** (Borysław) **5:2.**

13. VIII. **Rdifah** (Sanok)—**Betar 1:8 (1:3).**

20. VIII. **Świt** (Borysław)—**Betar 1:6 (0:1).**

20. VIII. **Grażyna II.—Biali I. 4:0 (2:0)** Sędz. dobrze p. Fleischer.

27. VIII. **ŻKS.** (Sambor)—**Betar 1:0 (1:0).**

ZE STANISŁAWOWA. (Od naszego korespond.).

26. VIII. **Hakoah — 48 p. p. 2:2 (0:1).**

Gra nudna, nie zasługująca na bliższą uwagę. Sędzia p. Dr. Kaufmann.

27. VIII. **48 p. p. — Rewera 3:1 (1:0).**

Gra bezbarwna, z wyraźną przewagą 48 pp. Systemu nie wykazała żadna drużyna. — Gra prowadzona górą. — Sędzia nie dopisał. Przedewszystkiem nie orjentuje się zupełnie co do ofsidów, po drugie nie utrzymał gry w karbach, przez co stała się dziką i zakończyła się nieszczęśliwym wypadkiem Stiebera z Rewery. *Wd.*

ZE LWOWA. (Od naszego korespondenta.)

27. VIII. **Pogoń — Cracovia 3:2 (1:1).**

O mistrz. połudn. Polski.

Już od wczesnej godziny dążyły tłumy sportowej publiczności w kierunku boiska L. K. S. Pogoni, by zdobyć jeszcze możliwe miejsce, gdyż już na parę dni przed meczem wszystkie miejsca siedzące były zupełnie wywykupione. Ilość widzów wprost niebywała, porównaćby ją można zaledwie z ilością na zawodach Pogoni z Hakoahem. Dyskusja wre na parterach i trybunie. Zdania podzielone, brak Kałuży usposabia jednak optymistycznie na korzyść Pogoni. Wreszcie wśród ogólnego naprężenia zjawiają się na boisku obie drużyny w składach następujących:

Cracovia: Popiel, bramka; Gintel i Fryc, obrona; Strycharz, Cikowski, Synowiec, pomoc; Mielech, Zimowski, Reymann, Chruściński, Sperling, napad.

Pogoń: Haczewski, bramka; Ignarowicz i Olearczyk, obrona; Schneider, Wójcicki, Gulicz, pomoc; Juras, Bacz, Wacek Kuchar, Garbień, Słonecki, napad.

Grę rozpoczyna Pogoń. Pierwsze minuty, jak zwykle w decydujących spotkaniach, mijają na grze nerwowej, na wzajemnem wyczuwaniu się przeciwników. Lecz wkrótce gracze uspokajają się i następuje szereg ataków obu drużyn, zmieniających się błyskawicznie i moc interesujących momentów footballowych. W 14 min. śliczną centrę Mielecha pakuje Chruściński w aut. Wkrótce Popiel broni brawurowo ostry Garbienia. Gra otwarta, nie można wyczuć najmniejszej przewagi po żadnej stronie. Dalsze serje ataków bez wyniku. Wreszcie w 28. min. Popiel niepotrzebnie opuszcza bramkę i Bacz z podania Wacka wśród huraganu oklasków i okrzyków zdobywa pierwszy punkt dla Pogoni. Pogoń zachęcona wynikiem, zaczyna lekko naciskać przeciwnika, lecz Cracovia, mimoto już w 5 min. później uzyskuje wyrównujący punkt przez Chruścińskiego. Do pauzy toczy się gra żywa, pełna interesujących momentow, nie przynosi jednak zmiany wyniku.

Po pauzie obraz gry zmienia się zupełnie. Pogoń opanowuje przeciwnika i przez pierwszych 30 min. przewaga jej jest duża. Szczególnie podobało się zgranie ataku Pogoni i brak zwykłych popisów solowych. Owocem pracowitych kombinacji dwie bramki w tym czasie strzelone przez Jurasa, Bacza z podania Słoneckiego. Po 25 min. ciągłych ataków, Pogoń wyczerpuje swe siły. Cracovia znów przychodzi do słowa i w 32 m. Chruściński uzyskuje punkt drugi dla swych barw. Wkrótce Popiel w zderzeniu pozostaje silnie stłuczonym, (incydent zbędny zupełnie, a za często u nas się powtarzający atakowania bezbronnego bramkarza), pozostaje jednak dalej na swem stanowisku. Cracovia przeprowadza niepotrzebną zmianę w ataku, lecz inicjatywę dzierży pewnie. Pogoń cofa się do obrony, broniąc swego zwycięstwa, które z każdą minioną minutą staje się pewniejszem. Liczne jednak niebezpieczne ataki Cracovii pozostają bez wyniku aż do końca gry.

Sędziował pewnie p. Rosenfeld.

Gra Cracovii w porównaniu z poprzednim rokiem straciła dużo. Przedewszystkiem środkowa trójka napadu jest za słabą w stosunku do całej drużyny. Brak Kałuży widoczny na każdym kroku. Cikowski najlepszym jeszcze na boisku i piękna jego gra spotkała się z ogólnem uznaniem. Mielech i Sperling, dobrzy, dalej wybijał się Synowiec i Gintel w obronie spokojnej i pewnej. Popiel naogół doskonały. Z Pogoni najlepszymi w ataku Bacz, Garbień i Słonecki. Wacek nie miał swego dnia najlepszego. Z pomocy odznaczył się Schneider i Gulicz, w obronie obecnych. Pozatem nadmienić trzeba, że w tym roku jeszcze Pogoń tak nie grała, jak z Cracovią i dzięki walorom swej gry, uzyskała zupełnie zasłużone zwycięstwo, które zdaje się przyniesie jej i laury mistrza Polski.

Przed meczem Pogoń — Cracovia odbyły się zawody między

Pogonią II- — A. Z. S. (Lwów),

które pierwszym przyniosły zwycięstwo w stosunku 5:0 (3:0). Sympatyczna drużyna akademicka na razie sprostać nie mogła technicznie dużo wyższemu przeciwnikowi.

Jutrzenka — Metal 5:1 (0:0). *F. N.*

30 p. SK. (Warszawa)—**19 p.p.** 2:2.

20. VIII. **„Czarni-Lauda“ — „Świteź“** 1:3 (0:2).

Czarni II. mistrz. kl. B. okręgu lwowskiego.

W skład drużyny wchodzili: bramkarze Darski, Wiuszyński; obrona: Hawling, Rudzki, Szychowski; pomoc: Kopeć II, Kupczakiewicz, Łoza; napad: Fichtel II., Drapała I., Drapała II., Pappius, Karnecki, Kopeć IV., Lachowicz, Zborzyl, Wyżykowski. Drużynę trenował Pappius, najstarszy gracz w Polsce i jemu w głównej mierze zawdzięcza drużyna, że w tym roku nie została jeszcze pokonaną; ze wszystkich spotkań, bądźto w mistrzostwie, bądź też przyjacielskich, wyszła zwycięsko. Ogólny stosunek bramek w ubiegłym sezonie 104:9. W mistrzostwie okręgu lwowskiego osiągnęła wszystkie punkty, z Pogonią II. wygrała 6:2 i 2:0, z Lechią II. 13:0 i 7:0, z Ż. K. S. Hasmonea 2:0 i 1:0, razem 12 punktów, stosunek bramek 31:2. W mistrzostwie okręgu lwowskiego zwyciężyła mistrza podokręgu Przemyśl—Stryj, Pogoń (stryjska) 6:2 i 5:0 (walkover), mistrza podokręgu Tarnopol—Stanisławów, Hakoah (stanisławowska) 3:0 i 4:0, punktów 8, stosunek bramek 18:2. W spotkaniach towarzyskich pokonała z silniejszych drużyn Resovię 2:0, Czarnych jasielskich 6:3 7:0. Obecnie przygotowuje się drużyna do rozgrywek o mistrzostwo Polski klasy B. i jest najpoważniejszym kandydatem do osiągnięcia tytułu, „mistrza Polski kl. B.“

Czarni — Lechia 4:0 (2:0).

Z RÓWNA. (Od naszego korespondenta).

11. VIII. **Grażyna** (Drohobycz)—**7 pp.** 1:4.

13. VIII. **Grażyna** (Drohobycz) — **Team Równego** 2:2

Z DĄBROWY. (Od naszego korespondenta).

14. VIII. **Dąbrovia—Samson komb.** (Tarnów) 1:7 (0:4).

Dąbrovia II.—Hagibor (Tarnów) 0:2 (0:1).

21. VIII. **Dąbrovia—Hasmonea** 1:2.

ZE ZŁOCZOWA. (Od naszego korespondenta)

19. VIII. **Pogoń II** (Lwów)—**Ż. K. S. Złoczów** 5:2 (4:0).

Pierwsza połowa należała wyłącznie do Pogoni, która uzyskała 4 bramki dzięki błotu, które tamowało ruchy znakomitego bramkarza miejscowych. W drugiej połowie drużyna miejscowa przychodzi powoli do siebie, gra przenosi się pod bramkę Pogoni. Epstein na skrzydle wypracowuje ataki raz po razu. Obrońca Pogoni zawinia w zderzeniu z tymże, rzut karny, który wyzyskuje Terk. Wkrótce potem z centry Epsteina strzela Fischman goala. Tuż przed końcem uzyskuje Pogoń piątą bramkę. Najlepszą częścią lwowian był atak i środek pomocy. Drużyna Z K. S. zasługiwała na lepszy wynik. Znakomitym był Terk na środku pomocy. Publiczność mimo deszczu licznie zebrana czyniła częste regresy pod adresem sędziego p. Krawczuka, który był za mało energicznym.

Z ZAWIERCIA. (Od naszego korospondenta).

Popis gimnastyczny w Zawierciu.

Staraniem Z. T. G. S. „Hakoah“ odbył się popis gimnastyczny, w którym wzięło udział przeszło 50 osób. Popis ten został urządzony w celu agitacyjnym dla twórzącego się w Zawierciu T. S. Samson. Uczestnicy cudownie się wywiązali ze swego zadania. Na szczególne uznanie zasługuje p. Borzykowski, który nie szczędził i nadal nie szczędzi sił i trudu dla Hakoahu. Wręczono mu za ofiarną pracę złotą odznakę Hakoahu, ofiarowaną przez I i IV grupę.

Z TARNOPOLA (Od naszego korespondenta).

26. VIII. **Czarni II. (Lwów) — Jehuda I.** 0:0

Gra najpiękniejsza w tym sezonie. Czarni z dwoma graczami I. drużyny technicznie i fizycznie przewyższali miejscowych, ci jednak ambicją i ofiarnością nadrabiali swe braki. Wspaniałą była obrona i pomoc Jehudy wraz z fenomenalnym bramkarzem (Weisglas), który zwłaszcza w drugiej połowie pokazał swą wysoką klasę. W pierwszej połowie gra otwarta, w drugiej przewaga Czarnych, którzy mimo ciągłego bombardowania bramki, przeciwnika nie mogli uzyskać zadnego punktu. 3 m. przed końcem schodzą obie drużyny za zgodą kapitana z boiska z powodu ciemności. Sędzia p. Schapira dobry.

27. VIII. **Czarni II. — Kresy I.** 2:2 (0:2)

Czarni w tym samym składzie. Kresy, których atak był świetnie dysponowany, uzyskują w 4 i 10 min. 2 bramki. Czarni speszeni grają nerwowo. Po pauzie przewaga Czarnych, którzy wprost oblegają bramkę tutejszych i w 9 i 30 min. uzyskują 2 goale, ale i te jedynie z winy bramkarza. Do końca rezultat niezmie-

niony. Czarni, jak na mistrza kl. B, to drużyna zgrana, technicznie i kombinacyjnie wyszkolona, lecz atak jej niema strzałów. Wyniki z obu dni dla miejscowych bardzo zaszczytne. Zachęceni tymi wynikami, powinne Tarnopolanie sprowadzać drużyny silniejsze, a w niedługim czasie poziom gry podniesie się o całą klasę. *M.*

Z LUBLINA. (Od naszego korespondenta).

26. VIII. **Makkabi - Grot 1:0 (0:0).**
Siły prawie równe.

Lublinianka - AZS. (Lublin) **1:1.**

Pogoń (Lwów) — W. K. S. 4:0 (1:0) i 11:0 (3:0).
(Mistrzostwo Polski południowej).

Wyniki zagraniczne.

Monachium. Wacker — MTV. 1879. 2:0. Bayern — F. C. St. Gallen 2:1.
Norymbergia. I. F. C. Nürnberg — Spielvereinigung Lipsko 2:1.
Stuttgart. F. C. Augsburg — F. C. Freiburg 3:1.
Hamburg. Hamburg — Rotterdam 2:1.
Aarhus. Wiener Sportclub — F. C. Aarhus 5:2.
Buenos Aires. Teplitzer F. C.—Team Argentijski 3:3.
Wiedeń. Be Quick — Vienna 4:2. Amatorzy — Viktoria Žižkov 2:1. Hakoah — Bratislawa 2:1.
Lipsk. Węgry — Niemcy południowe 5:3.
Norymbergia. I. F. C. Nürnberg — Sparta 3:2 (2:0). Sparta z kilkoma, Nürnberg z dwoma graczami z rezerwy.
Schaffhausen. Wacker (Wiedeń) — Sparta 2:0.
Wiedeń. Admira — Slovan (Pressburg) 12:0. Simmeringer S. V. — Red Star 4:3.
Hamburg. Wiener Sportclub - Union Altona 2:0.
Schaffhausen. Wacker (Wiedeń) — Sparta 2:2.
Genewa. Wacker (Wiedeń) — F. C. Genf 4:1.
Berno. Wacker (Wiedeń) — F. C. Bern 3:3.
Zagrzeb. Be Quick — Gradjanski 4:2. Hask — Be-Quick 1:1.
Budapeszt. F. T. C. — Ujpesti 1:0. Rozstrzygnięcie o puhar.
Pilzno. Victoria (Pilzno) — Union Žižkov 3:0.
Bratisława. S. C. Bratisława - Zideniec (Bonn) 3:1.
Dortmund. Alemania — P. T. C. Bratisława 2:0.
Montreux. F. C. Montreux — F. C. Lucern 2:1.
Bazylea. F. C. Winterthur — Old Boys Basel 2:1.
Chaux de Fonds. F. C. Chaux de Fonds — Concordia 1:0. F. C. Fribourg — Concordia 3:1. Chaux de Fonds — F. C. Fribourg 3:1.
Pardubice. A. S. K. Pardubice — Polonia warszawska w sobotę 1:0, w niedzielę 2:0.
Mor. Ostrawa. Wisła — Slovan 2:2. Slovan Ostr. Slavia (komb.) — Wisła 2:0 (1:0).

NADESŁANE.

W Łodzi tworzy się klub sportowy pod nazwą „Concordja". Sekretarjat chwilowo jest czynnym w lokalu Stefana Kałuszynera, ulica Zielona 48.

K. S. Krakowianka w Krakowie. Adres sekretarjatu: Mikołajewicz Sienna 2.

K. S. Ascola w Warszawie mieści się przy ul. Tłomackie Nr. 13.

ŻTS. Jutrzenka (Kraków) donosi, że z dniem 1 wrześn. b. r. oddaje 3 korty tennisowe na własnem boisku do użytku swoich członków i publiczności. Wpisy przyjmuje codziennie między 4—6 popoł. na boisku Ż. T. S. Jutrzenka p. Steinberg.

Rozmaitości sportowe.

Na 1. października projektowany jest match Poznań—Warszawa. Rewanż 15. października w Warszawie.

Przy Warsz. Tow. Cyklistów powstał nowy klub sportowy Lauda. Silny skład i poparcie W. T. C. wróżą klubowi dobrą przyszłość.

Warszawianka spotka się z Ł. K. S. dn. 8 października w Warszawie.

Polonia wyjeżdża na 2 i 3 września do Pardubic.

Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne LKS. Pogoń zostały odwołane.

Hakoah (Łódź) wyrabia się doskonale i w najbliższej przyszłości będzie b. groźną.

Pogoń lwowska gra dn. 2 i 3 września z WKS. w Lublinie o mistrz. Polski Południ.

Turniej Lawn-Tennisowy o mistrzostwo Polski na rok 1922 urządzony przez Lwowskie Tow. Łyżw. i Tennis. na kortach Tow. przy ul. Pełczyńskiej 57. odbędzie się we środę dn. 6 września w dniach następujących.

Szwedzka drużyna z Malmö ma jeszcze w bieżącym sezonie bawić w Polsce. Zdaje się, iż będzie ona grać w Warszawie i Krakowie.

Polonia warszawska w bież. sezonie spadła w formie, podobnie jak i Pogoń lwowska w roku ub.

Polska - Jugosławia odbędzie się definitywnie 1 października w Zagrzebiu.

Rumuński następca tronu ma być obecnym na matchu Polska-Rumunja dn. 3 września w Czerniowcach.

P. Z. P. N. źle postąpił z matchem Polska - Rumunja, w najbliższą niedzielę, wystawiając dość słaby skład.

Dnia 9 września odbędą się powtórnie rozgrywki kl. B. WOZPN. między Polonią II. a AZS. II. Mimo to, Warszawianka II. jest już ostatecznie uznaną, jako mistrz okręgowy kl. B.

Warszawianka jest obecnie uznaną za najlepszą drużynę warszawską.

Już teraz powinien PZPN. myśleć o daniu dyrektyw poszczególnym OZPN-om, w celu wylosowania terminów wiosennych rozgrywek okręgowych.

Wisła gra w sobotę i niedzielę w Ostrawie ze Slavią.

Kolegjum Sędziów K. Z. O. P. N. odbędzie w piątek dnia 1-go b. m. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu Polskiego Lyodu (ul. św. Anny 1, I. piętro) swoje Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, celem wyboru nowego Zarządu.

Schlesien z Wrocławia gra w sobotę i niedzielę w Bielsku, z okazji 15 letniego jubileuszu BBSV.

Orkan jest poważnym kandydatem na zdobycie mistrzostwa kl. C. K. Z. O. P. N.

Sparta krakowska w osłabionym składzie pobiła ubiegłej niedzieli Koszarawę w Żywcu.

Czas już najwyższy, aby wyznaczono dalsze rozgrywki o pierwszą klasę między Podgórzem ewent. Wawelem, Hakoahem i Tarnovią.

Reprezentatywną drużynę przeciw Jugosławji należałoby zaraz wybrać, aby dać graczom możność zgrania się.

Proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, że p. Leopold Fiedler, pełniący funkcję sędziego w krakowskim Kolegium Sędziów (K. Z. O. P. N.) nie jest identycznym z p. Fidlerem sędzią Łódzkiego K. S. mieszkającym stale w Łodzi.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Henryk Leser. Drukarnia Przemysłowa w Krakowie